



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (124.)  
w dniu 12 grudnia 2014 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 782, druki sejmowe nr 2394 i 2885).

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dzień dobry państwu.

Pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to już nasze sto dwudzieste czwarte posiedzenie.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia tylko jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw – druki sejmowe nr 2394, 2622 i druk senacki nr 782.

Jest mi niezmiernie miło, że widzę dzisiaj w naszej sali tak licznych gości. Witam wszystkich. Szczególnie witam minister rolnictwa i rozwoju wsi, panią Zofię Szalczyk, wraz z osobami towarzyszącymi. Jest też z nami zastępca dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin, pan Krzysztof Kielak, oraz naczelnik wydziału Zasobów Genowych i Roślin Genetycznie Zmodyfikowanych w Departamencie Hodowli i Ochrony Roślin Małgorzata Woźniak.

Ministerstwo Środowiska reprezentuje dzisiaj pan podsekretarz stanu, główny konserwator przyrody Piotr Otawski, również są z nim osoby towarzyszące. Jest z nami też pan... zastępca dyrektora Departamentu Leśnictwa i Ochrony Przyrody – to pani, tak? Pani Anna Klisowska. Również jest obecny zastępca dyrektora... przepraszam, główny specjalista w Departamencie Leśnictwa i Ochrony Przyrody pan Michał Giziński, a także przedstawiciel Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych główny specjalista pani Agnieszka Sudoł. Najwyższą Izbę Kontroli reprezentuje dzisiaj dyrektor Departamentu Środowiska Anna Krzywicka. Jak widzę, wiele organizacji zgłosiło chęć uczestnictwa w dzisiejszym posiedzeniu naszej komisji: są z nami przedstawiciele związków zawodowych, organizacji branżowych, izb rolniczych i innych instytucji. Tak więc znaczna część organizacji zgłosiła swój akces.

Witam wszystkich państwa, którzy uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu, również państwa senatorów i przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Kogo nie wymieniłem – widzę, że są przedstawiciele mediów – również witam serdecznie.

Upoważniony do przedstawienia stanowiska rządu jest pan minister środowiska. Tak?

Mam pytanie: czy w posiedzeniu uczestniczą przedstawiciele podmiotów prowadzących działalność lobbingsową w rozumieniu ustawy o działalności lobbingsowej w procesie stanowienia prawa? Czy ktoś z państwa jest lobbystą? (Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Połanecki: Ja jestem lobbystą.)

Proszę o zgłoszenie, jakim jest pan lobbystą, oraz o przedstawienie się.

### **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Połanecki:**

Jestem lobbystą, ale dzisiaj występuję jako reprezentant mojej organizacji. Tak że moja dzisiejsza interwencja nie jest w trybie ustawy lobbingsowej.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Ale jednak jest pan w rejestrze lobbystów.

(Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Połanecki: Jestem lobbystą, ale akurat...)

Proszę powiedzieć, jakim jest pan lobbystą, kogo jako lobbysta pan reprezentuje.

### **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Połanecki:**

Reprezentuję Koalicję „Polska Wolna od GMO”. Niech już będzie – tak dla porządku oczywiście.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, to wystarczy. Chodzi o to, żeby to było w protokole, żeby nie było potem niejasności.

Panie Ministrze, proszę o przedstawienie Wysokiej Komisji stanowiska rządu i kilku ważnych informacji – tak, żebyśmy mogli już zacząć procedować.

Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dzień dobry wszystkim państwu.

Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć dwa słowa o celu zmiany, która została przedłożona Wysokiej Komisji do zapoznania się z nią, oczywiście też do procedowania nad nią, o celu zmiany ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw.

Celem tego przedłożenia rządowego, bo jest to projekt rządowy, jest tak naprawdę transpozycja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/41/WE dotyczącej zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Równocześnie omawiane przedłożenie czy projekt ustawy wykonuje wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 19 grudnia 2013 r., w którym orzeczono, że Polska uchybiła zobowiązaniom wynikającym z dyrektywy 2009/41/WE w zakresie transponowania do polskiego porządku prawnego obowiązków wynikających z tej dyrektywy.

Dyrektywa 2009/41/WE dotyczy zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych, przede wszystkim mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych. Celem procedowanej ustawy jest wprowadzenie do polskiego porządku prawnego regulacji dotyczących działań na mikroorganizmach genetycznie zmodyfikowanych w użyciu zamkniętym. Chodzi o szereg reguł dotyczących procedur uzyskiwania zezwoleń, a także warunków, jakie muszą być spełnione przez podmioty prowadzące tak zwane zamknięte użycie organizmów genetycznie zmodyfikowanych, co sprowadza się do ich użycia w warunkach odseparowania, bez możliwości kontaktu ze środowiskiem oraz ludźmi, którzy nie prowadzą badań, nie prowadzą prac w ramach wspomnianego zamkniętego użycia.

Do projektu ustawy zostały też wprowadzone zmiany, które nie wynikają wprost z dyrektywy, a które de facto powodują zwiększenie rygorów ochronnych dotyczących prac na organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Między innymi chodzi o te przepisy ustawy, które wprowadzają kategorię zakładów inżynierii genetycznej, w których mogą być prowadzone badania... w których może być dokonywane zamknięte użycie mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych oraz organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Do tej pory taka kategoria w polskim prawie w ogóle nie istniała. Dodatkowo wprowadzamy pewne obowiązki, czyli na przykład konieczność uzyskania zezwolenia ministra środowiska na prowadzenie zakładu inżynierii genetycznej. Oczywiście jego uzyskanie jest możliwe po złożeniu wniosku i uzyskaniu potwierdzenia o spełnieniu wymagań i kryteriów wskazanych w ustawie, które mają gwarantować jakość i bezpieczeństwo prowadzonych badań na mikroorganizmach genetycznie zmodyfikowanych.

Stąd w istocie rzeczy podnosimy... Ponieważ wymogi w zakresie zakładów inżynierii genetycznej dotyczą nie tylko mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, ale również organizmów genetycznie zmodyfikowanych, czyli kategorii zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych – kategorii prawnej, która została wprowadzona do polskiego prawa w ustawie z 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych – z całą pewnością można stwierdzić, że rygory ochronne, reżim prawny w zakresie użycia zamkniętego zostaje zwiększony, że bezpieczeństwo zostaje podniesione na wyższy poziom.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, takie są podstawowe informacje na temat przedłożenia, które jest przedmiotem dzisiejszych prac komisji. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani minister chciałaby coś ewentualnie dodać?

*(Głos z sali: Wyszła.)*

Wyszła, nie widzę jej w tej chwili.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Aha, dobrze.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi... rozumiem, że na razie nie ma żadnych uwag.

Proszę Biuro Legislacyjne o przedstawienie opinii dotyczącej ustawy.

### **Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Miroslaw Reszczyński:**

Miroslaw Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Zgromadzeni Goście!

Biuro do omawianej ustawy zgłosiło trzy uwagi... to znaczy trzy uwagi skutkują propozycjami poprawek, a czwarta uwaga ma charakter ogólny – później przedstawię ją Wysokiej Komisji, poddam ją pod rozwagę.

Pierwsza uwaga ma charakter porządkujący. W uwadze tej proponujemy wniesienie do stosownych przepisów ustawy wymienionych w punkcie pierwszym naszej opinii skorygowanie nieprawidłowego odesłania. Powodem tej propozycji poprawki jest to, że wydaje nam się, że na etapie prac sejmowych poprzez zmianę oznaczenia numerycznego poszczególnych przepisów nastąpiło wprowadzenie błędnych zapisów co do odesłania. Proponujemy, aby w stosownych jednostkach redakcyjnych, a więc w art. 1 pktcie 6, w art. 6b ust. 5, w art. 1 pktcie 18, w art. 15v ust. 5, w art. 1 pktcie 31, w art. 34 ust. 5, w art. 1 pktcie 36, w art. 40 ust. 3, w art. 1 pktcie 41, w art. 50 ust. 3 oraz w art. 16 omawianej ustawy wyrazy „art. 14a ust. 3” zastąpić wyrazami „art. 14a ust. 4”, bo jest to ta jednostka redakcyjna, do której powinno odnosić się odesłanie.

Uwaga druga ma charakter stricte legislacyjny. W art. 1 pktcie 13, odnoszącym się do art. 14 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, ustawa jest przywoływana po raz pierwszy, tak więc powinien zostać podany tam pełny jej tytuł oraz kompletna nazwa publikatora. W związku z tym uzupełniamy ten przepis. Konsekwencją tej propozycji poprawki jest wykreślenie zbędnego przywołania publikatora w kolejnym przepisie ustawy, w którym odsyłamy do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie.

Uwaga trzecia odnosi się do art. 1 pktu 22 omawianej nowelizacji, który dotyczy art. 21 ust. 2 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Szanowni Państwo, proszę zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o zakres informacji, jakie muszą być przekazane w stosownym wniosku, o którym mowa we wspomnianym przepisie, to jest on przed-

stawiony w dwóch jednobrzmiących punktach, w pktcie 4 i w pktcie 9. Te punkty są jednobrzmiące, w związku z tym pkt 9 jest zbędny, stąd też proponujemy jego skreślenie. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na to, że konsekwencją tej propozycji poprawki będzie zmiana redakcyjna w jednym z kolejnych przepisów ustawy, w tym, w którym jest odesłanie do art. 21 ust. 2 pktu 9. Proponujemy, aby pozostał zapis o odesłaniu do art. 21. To będzie konsekwencja legislacyjna o charakterze porządkowym, spowodowana ewentualnym przyjęciem tej propozycji poprawki.

Uwaga czwarta odnosi się do art. 8 niniejszej ustawy. W przepisie tym następuje modyfikacja ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. Mianowicie wprowadzana jest odpowiedzialność tych podmiotów między innymi za naruszenie art. 65 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych – oczywiście tytuł ustawy jest też zmieniany tą nowelizacją. Pragniemy zwrócić uwagę Wysokiej Komisji jedynie na to, poddać to pod jej rozagę, że ustawa określa zakres odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, jeśli chodzi o przestępstwa bądź przestępstwa skarbowe, a naruszenie obowiązku wyrażonego w art. 65 niniejszej ustawy jest wykroczeniem. W związku z tym pojawia się pewna wątpliwość. Mianowicie ogólną zasadą ustawy z 2002 r., jak już wcześniej mówiłem, jest odpowiedzialność za przestępstwa bądź przestępstwa skarbowe i wszystkie instytucje tej ustawy są niejako dostosowane właśnie do przestępstw bądź przestępstw skarbowych. W związku z tym poddajemy pod rozagę Wysokiej Komisji ewentualne usunięcie tego przepisu i zmodyfikowanie treści innych przepisów dotyczących naruszenia, naruszenia o charakterze wykroczeniowym, przepisów ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy przedstawiciel rządu mógłby się teraz do tego odnieść? Panie Ministrze?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, może najpierw odniosę się do trzech pierwszych uwag zgłoszonych przez pana mecenas. One faktycznie mają charakter czysto legislacyjny, dotyczą zmian, które zostały wprowadzone w tekście ustawy w toku pracy sejmowych, a ukazują pewne uchybienia legislacyjne, które nie zostały zauważone na wcześniejszym etapie, a są po prostu wynikiem procesu legislacyjnego. Uwagi są jak najbardziej zasadne, w żaden sposób nie zmieniają merytorycznie treści, eliminują jedynie niewłaściwe odesłania czy, jak pan mecenas zauważył, powtórzenia.

Jeśli chodzi o uwagę czwartą, która dotyczy art. 8 projektu ustawy, czyli modyfikacji ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod

groźbą kary, to, faktycznie, jest to również uwaga zasadna, aczkolwiek ma troszeczkę inny charakter niż pozostałe. Ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, to wynika z art. 1 teje ustawy, reguluje kwestie przestępstw, a nie kwestie wykroczeń. Faktycznie, artykuły, które zostały tutaj podane... To znaczy art. 65, który został wstawiony... którego wstawienie do ustawy o odpowiedzialności zbiorowej za czyny zabronione pod groźbą kary się proponuje, wprowadza odpowiedzialność za wykroczenie, stąd faktycznie nie powinien on się znaleźć w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary. My dyskutowaliśmy nad tym już na posiedzeniu senackiej Komisji Środowiska. To znaczy nie chcielibyśmy depenalizować tej sytuacji, uważamy też, że zasadne jest wprowadzenie zmian w kilku artykułach, które mają charakter techniczny. I poprzez wykreślenie tutaj w art. 65... Chodzi o przede wszystkim o to, aby w pktcie 48, a także w art. 49 ustawy – czyli w art. 65a, 65b, 65c i 65d... – zastąpić wyraz „kto” wyrazami „będący obowiązany w imieniu własnym albo jako osoba uprawniona z mocy ustawy lub upoważniona do działania w imieniu innego podmiotu”. Powiem, o co chodzi, jaki cel miałby taki zabieg. Ponieważ po wykreśleniu art. 8 ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, nie byłoby już mowy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, bo zamienilibyśmy ją na odpowiedzialność podmiotów, które są...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przede wszystkim chodzi o podawanie do publicznej informacji wiadomości oraz sprawozdanie z prowadzonych działań. Chodziłoby o to, żeby odpowiedzialność za wykroczenia przenieść na podmiot, który jest zobowiązany do podania do publicznej wiadomości lub do przekazania sprawozdania... W przypadku konstruktów, o którym przed chwilą powiedziałem, który zaproponowałem, oznaczałoby to, że podmiot – w przypadku spółki członkowie zarządu, w przypadku instytutów naukowych osoba upoważniona – byłby karany za niewypełnienie obowiązków, czyli niepodanie do publicznej wiadomości, nieprzesłanie sprawozdania czy niezdanie sprawozdania. Tak naprawdę ma to w istocie charakter techniczny, bo nadal pozostawałaby sankcja za wykroczenia, czyli taka sama, jaka jest w tym momencie zaproponowana w ustawie. Nie byłoby to jednak wskazywane w ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, a bezpośrednio w ustawie o organizmach i mikroorganizmach genetycznie zmodyfikowanych. Oczywiście potrzebne jest zgłoszenie odpowiednich poprawek na posiedzeniu senackiej Komisji Środowiska. Trzy rzeczy, o których pan mecenas raczył wcześniej wspomnieć, były już przedmiotem poprawek, zostały one zgłoszone i przegłosowane.

Jeśli chodzi o czwartą kwestię, również o charakterze technicznym, to ponieważ nie mieliśmy jeszcze wtedy, na posiedzeniu komisji, tekstu, który mógłby być przedłożony jako poprawka, zobowiązaliśmy się z panem mecenasem do wypracowania takiego tekstu. Ten tekst został wypracowany i prawdopodobnie zostanie zgłoszony jako poprawka w toku drugiego czytania. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Rozumiem, że nie dzisiaj, na posiedzeniu naszej komisji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski: To zależy od...*)

Czy jest to wypracowane?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Mirosław Reszczyński:**

Wydaje się, że zostały już poczynione daleko idące prace. Jeśli chodzi o przedstawienie efektu finalny, to, tak się wydaje, byłby zasadny jeszcze krótki okres na konsultacje ministerstwa z biurem.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Czyli rozumiem, że na plenarne posiedzenie...

(*Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński: Tak, będzie to przygotowane.*)

Dobrze.

Mamy zgodę na trzy propozycje poprawek. Czwarta propozycja nie jest nasza, to znaczy ona jest senacka, ale Komisji Środowiska, no i na razie nie została jeszcze zgłoszona. Zobaczymy, czy ktoś zgłosi ją, czy nie. Akurat ta czwarta... Ona nie jest identyczna z tą, którą pan mecenas proponował?

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Mirosław Reszczyński:**

Czwarta proponowana poprawka jest ogólna, dotyczy istoty problemu, jednak, jak mówię, nasze biuro zwróciło uwagę na to, że ma ona charakter częściowo merytoryczny. To również jest pod rozważę Wysokiej Komisji... Stanowisko przedstawione przez pana ministra dotyczy meritum problemu, a rozwiązanie przyjęte na posiedzeniu Komisji Środowiska jest takie, że ewentualne konkluzje wynikające z dyskusji, jaka miała miejsce na posiedzeniu, i wynikające też ze stanowiska Ministerstwa Środowiska zostaną wyrażone w poprawce, która ma być przedstawiona na dalszym etapie prac senackich.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Tak więc w zasadzie możemy przyjąć, że są trzy poprawki, jeśli zostaną zgłoszone... Jeśli chodzi o czwartą, to, tak uważam, nie ma potrzeby zgłaszania jej teraz, będzie ona zgłoszona na posiedzeniu plenarnym. Chodzi o to, żebyśmy nie powielali niepotrzebnie tego zapisu. Myślę, że chyba nie ma potrzeby zgłaszać tej poprawki. Oczywiście, jeśli panowie senatorowie chcą, to ją zgłoszą, ale, tak myślę, konkluzja jest taka, że nie ma potrzeby jej zgłaszać.

Dobrze, mamy to wyjaśnione.

Czy rząd chciałby jeszcze coś dodać?

Jeśli nie, to otwieram dyskusję.

W pierwszej kolejności państwo senatorowie.

Proszę, pan senator Zdzisław Pupa.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Przewodniczący! Szanowne Prezydium! Szanowni Państwo!

Jestem, można powiedzieć, w lepszej sytuacji, bo dyskusja na temat ustawy, której dotyczy druk nr 782 rozpoczęła się w środę na posiedzeniu Komisji Środowiska, której jestem członkiem. Ta dyskusja dotyczyła konkretnie następujących celów: zamkniętego użycia mikroorganizmów i organizmów genetycznie zmodyfikowanych, wprowadzenia zakładów inżynierii genetycznej oraz tego, co jest najbardziej groźne, niebezpieczne, czyli zamierzonego uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska, jak również wprowadzenia do obrotu produktów genetycznie zmodyfikowanych.

Wysłuchałem dziś opinii pana ministra, wysłuchałem również głosów dzisiejszych gości, którzy też byli obecni na środowym posiedzeniu komisji. Rzeczywiście bardzo mocno niepokoi mnie podejście rządu do spraw związanych z uwalnianiem genetycznie zmodyfikowanych odmian do środowiska. Dysponujemy na ten temat wieloma opracowaniami, ekspertyzami naukowców, najwybitniejszych profesorów w Polsce, jak również uwagami dotyczącymi tego, co się dzieje w innych krajach Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo, otóż nie dziwiłbym się, gdybyśmy rzeczywiście zapisali w tej ustawie wprost, gdybyśmy przyjęli w niej takie rozwiązanie, że zakazuje się wprowadzania do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych, zakazuje się uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych. Gdyby taki zapis był w ustawie, to zgodziłbym się z argumentacją pana ministra – odwołuję się do argumentacji, której pan minister jeszcze tu nie wyartykułował, ale wyartykułował ją w środę. Mianowicie pan minister stwierdził, że dlatego są tu takie zapisy, gdyż one są rygorystyczne i będą uniemożliwiać wprowadzenie do obrotu odmian genetycznie zmodyfikowanych. Tak brzmiała pańska wypowiedź, tak ją odczytałem i tak ją zrozumiałem. Gdyby było wprost zapisane, że zakazuje się wprowadzania do obrotu organizmów genetycznie zmodyfikowanych – chodzi o takie właśnie zapisy – i że zakazuje się uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych, ale że można stosować odstępstwa w sytuacjach wyjątkowych, w celach ściśle naukowych, do produkcji leków i pochodnych leków, to zgodziłbym się na takie właśnie zapisy ustawy, powiedziałbym wtedy, że ta ustawa jest dobra.

Niestety, Szanowni Państwo, odwołujemy się tu do spraw związanych z Unią Europejską – Unia nam coś nakazuje. Czy Unia Europejska odwołująca się do spraw humanizmu i humanitaryzmu, może nam narzucić na przykład sposób żywienia i odżywiania się w Polsce? Myślę, że nie. Tylko że dziwnym zbiegiem okoliczności ta ustawa – podkreślałem to wtedy, kiedy ministrem był pan Sawicki, w poprzedniej kadencji – była dosyć mocno promowana. Również w tej chwili, kiedy ponownie został on ministrem

rolnictwa, ta ustawa znów jest, że tak powiem, mocno akcentowana. Przypomnę, że Niemcy zakazali upraw GMO, ponieważ nie są zbadane długofalowe konsekwencje spożycia GMO przez ludzi. Austriacy zakazali GMO, ponieważ nie da się zachować różnorodności biologicznej, jeśli wprowadzi się do przyrody rośliny GMO. Francja zakazała upraw GMO, ponieważ rośliny GMO krzyżują się, zanieczyszczając ekologiczne uprawy. Włochy zakazały upraw GMO, ponieważ proces uwalniania organizmów genetycznie zmodyfikowanych do przyrody jest nieodwracalny. My natomiast podejmujemy wysiłek, żeby genetycznie zmodyfikowane odmiany wprowadzić.

Zacytuję... Mam przygotowany cytat zamieszczony w książce „Niewygodna prawda” Ala Gore’a, wiceprezidenta Stanów Zjednoczonych, byłego już. Ta wypowiedź w znaczący sposób oddaje być może również charakter debaty nad uprawami genetycznie modyfikowanymi: „Ludziom szczególnie trudno zrozumieć jakąś prawdę wtedy, gdy ich posada zależy od jej niezrozumienia”. Słowa tam przytoczone są niesamowicie znamienne. Być może... To znaczy przypuszczam, że może być dużo prawdy w tym. Ta prawda jest widoczna dzisiaj na tej sali, jest widoczna w rządzie, bo niezrozumiałe jest to, że my z taką determinacją wprowadzamy genetycznie zmodyfikowane odmiany.

W tym momencie mógłbym sypnąć garścią cytatów pochodzących od naukowców, cytatów z opracowań naukowych, które mówią właśnie o sprawach wątpliwych, o tym, czy genetycznie zmodyfikowane odmiany są naprawdę dobre, czy też są szkodliwe. Mam informację, że około czterystu naukowców mówi wprost... Dokument opracowany przez czterystu naukowców, sygnowany przez pięćdziesiąt osiem rządów krajów z całego świata, opublikowany na zlecenie ONZ i Banku Światowego w kwietniu 2008 r., raport na temat rolnictwa na naszym globie „Międzynarodowa ocena wpływu nauk i technologii rolniczych na rozwój” jasno pokazuje, że uprawy genetycznie modyfikowane nie stanowią rozwiązania w zwalczaniu głodu, biedy czy zmian klimatycznych. Czyli jest dokładnie odwrotnie niż prezentują to kłamliwie niektóre światowe korporacje.

Szanowni Państwo Senatorowie! Szanowni Goście! Stawiam dzisiaj pytanie, komu i jakiemu celowi to służy, bo jeżeli to służy celom naukowym, to jestem za tym, jeżeli to służy rzeczywiście badaniom naukowym, to jestem za tym, ale muszą być ściśle określone reżimy, ściśle określone dokumenty.

Oczywiście pan minister odsyła mnie do treści ustawy, zasugerował nawet w pewnym momencie, że ustawy, którą przygotował, nie czytałem w całości. Kiedy jednak poprosiłem, żeby pan minister mi pewne rzeczy wyjaśnił, wytłumaczył, pojawił się problem z uzyskaniem od pana ministra właściwej odpowiedzi. A rzeczywiście są pewne zapisy – i tu zgadzam się z państwem, którzy reprezentują Koalicję „Polska Wolna od GMO” – które budzą zastrzeżenia związane z tym, czy reżim, reżim dotyczący nieuwalniania do środowiska roślin genetycznie zmodyfikowanych, będzie w sposób zdecydowany przestrzegany.

Szanowni Państwo, po konsultacjach z moimi kolegami podczas posiedzenia Komisji Środowiska złożyłem wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Niejako ponawiam ten wniosek, czyli składam wniosek o odrzucenie ustawy

w całości. Wnoszę, aby nad tą ustawą nie procedować, aby nad tą ustawą nie debatować, gdyż zawiera ona również zapisy, informacje, które godzą w podstawowe prawa człowieka. Ja sobie nie życzę, aby narażano mnie na to, że będę spożywał genetycznie zmodyfikowane odmiany – one w jakiś sposób będą wprowadzane do środowiska i będą zanieczyszczały inne uprawy, które niestety będą musiały spożywać. Dziękuję serdecznie.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan minister chciał się odnieść?

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze! Szanowna Komisjo!

My z panem senatorem kontynuujemy tę dyskusję, prowadzimy ją od środy, ale mam wrażenie, że rozmawiamy tak naprawdę obok...

Ustawa, która została przedłożona Wysokiej Komisji, w żadnym miejscu nie zmienia reguł obowiązujących w polskim prawie w zakresie zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska oraz wprowadzenia go do obrotu – ustawa reguluje kwestię zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Czyli w ogóle nie wprowadzamy... nie zmieniamy merytorycznie żadnych regulacji, które dotyczą zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska, a tym bardziej uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych, która zresztą w ogóle nie jest wspomniana w omawianym przedłożeniu rządowym.

Stąd argument dotyczący tego, że w jakiś sposób pozwalamy na wprowadzanie odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych do polskich upraw czy do polskiej żywności, jest zupełnie nietrafiony. On po prostu nie dotyczy tego, co jest w przedłożeniu rządowym. Owszem – i to też jest wątek dyskusji, którą kontynuujemy – są zmiany w pojęciach. Stąd tak naprawdę całość tego wywodu, jak rozumiem, dotyczy tego, że wprowadzamy – co zresztą jest niezgodne z prawem wspólnotowym – zmianę w pojęciach, określamy, czym jest zamierzone uwolnienie do środowiska oraz wprowadzenie do obrotu. Ale żeby nie przedłużać dyskusji, pozwolę sobie wskazać państwu, dlaczego tak się stało.

Aktualna ustawa, obowiązująca od 2001 r., poprzez wprowadzenie do obrotu rozumie... Przytoczę zapis ustawy. Poprzez wprowadzenie do obrotu rozumie się „zamierzone uwolnienie do środowiska polegające na dostarczeniu lub udostępnieniu osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktu GMO, w tym wprowadzenie na rynek w wyniku produkcji lub dopuszczenie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w ramach obrotu handlowego – i dalej – wprowadzenie do obrotu nie dotyczy udostępnienia osobom trzecim produktu GMO, który ma być wykorzystany w działaniach zamkniętego użycia”. To znajduje się obecnie w ustawie.

Proszę zwrócić uwagę na początek zapisu: „wprowadzeniu do obrotu – rozumie się przez to zamierzone uwolnienie do środowiska”. Oczywiście w ustawie mamy również definicję tego, czym jest zamierzone uwolnienie do środowiska – „rozumie się przez to każde działanie polegające na zamierzonym wprowadzeniu do środowiska GMO albo ich kombinacji, bez zabezpieczeń mających na celu ograniczenie kontaktu GMO z ludźmi i środowiskiem”. To mówi obowiązująca w tej chwili ustawa. Jeżeli popatrzymy na zapisy dyrektywy, to zobaczymy, że jest w niej mowa o tym, że wprowadzenie do obrotu – czyli to, od definicji czego zaczynałem – oznacza odpłatne lub wolne od opłat udostępnienie osobom trzecim. Tak więc na poziomie dyrektywy następuje rozdzielenie tego, czym jest wprowadzenie do obrotu i czym jest zamierzone zwolnienie do środowiska.

U nas wcześniej to było niejako zbite, definicja wprowadzenia do obrotu mówiła wprost, że wprowadzeniem do obrotu jest uwolnienie do środowiska, co było błędne. Zupełnie inaczej te definicje są skonstruowane w dyrektywie. W tej chwili zmieniamy wspomniane definicje w ustawie, zmieniamy je w przedłożeniu rządowym. Konsekwencją tego jest to, że w wielu miejscach ustawym, tam, gdzie było użyte sformułowanie „wprowadzenie do obrotu” musimy odpowiednio zastosować – już w rozumieniu tej nowej definicji – sformułowanie „zamierzone uwolnienie GMO do środowiska i wprowadzenie do obrotu”. Jest to merytoryczna wartość niejako w takim zakresie, w jakim dotykamy pojęć „zamierzone uwolnienie” i „wprowadzenie do obrotu” w całości ustawy.

Żadnych innych regulacji dotyczących wprowadzenia do obrotu lub zamierzonego uwolnienia do środowiska proponowana zmiana nie wprowadza. Stąd mówienie o tym, że my cokolwiek tutaj powodujemy, że dopuszczamy w jakikolwiek sposób uprawę roślin genetycznie zmodyfikowanych, jest zupełnie nietrafione. Ten argument nie ma nic wspólnego z przedłożeniem, które Wysoka Komisja dzisiaj rozpatruje. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Ale nasuwa się pytanie, bo pan powiedział... To znaczy ja chciałbym usłyszeć konkretnie, czy chodzi o to, co proponował rząd, czy o to, co jest w przyjętej ustawie. Pan cały czas mówi, że o to, co się wprowadza, a ja chciałbym usłyszeć stwierdzenie, czy to rozwiązanie jest identycznie z tym, które rząd proponuje i które w ustawie jest zapisane, czy z tym, co proponował... Dzisiaj obradujemy nad ustawą, która została przyjęta, tak więc stwierdzamy, czy coś jest w obecnej ustawie, czy jest też rozwiązaniem, które rząd proponował. Bo teraz nie mam pewności, jasności, czy nie zostało coś zmienione w trakcie prac w Sejmie. To jest jedno.

I druga kwestia. Jeżeli pan potwierdza, że tylko zmieniamy ustawę, a wpisujemy to, co było... Chodzi o to, że nie znaczy, że musimy godzić się na to, co było w poprzedniej ustawie, możemy wnieść zmiany i przyjąć inne rozwiązania. W związku z tym, jeśli potwierdzamy, a większość do tej pory tak mówiła, że nie zgadzamy się na zapisy, jakie

są w obowiązującej ustawie, i żądamy jej zmiany, to znaczy, że oczekujemy – ci, którzy taką chęć zgłaszają – zmiany ustawy. Potwierdzenie przez pana słów, że nic nie zostaje wprowadzone, nie znaczy, że nie ma wprowadzenia, bo jest wprowadzenie obowiązujące...

W związku z tym proszę powiedzieć, czy rzeczywiście w tej ustawie potwierdzona jest dalej możliwość uprawy GMO.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ustawa, nad którą w tej chwili procedujemy, nie zmienia niczego w zakresie zamierzonego uwolnienia GMO i wprowadzenia go do obrotu. Treściowo jest zbieżna... Może są pewne różnice legislacyjne, ale treściowo jest ona zbieżna z przedłożeniem rządowym, ona w tej chwili nie wprowadza zmian. Oczywiście, są wprowadzane zmiany w zakresie zamkniętego użycia mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, ale tego do tej pory w polskim porządku prawnym nie było. Nie było w ogóle tej kategorii mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, jednak zamknięte użycie GMM lub GMO przede wszystkim będzie prowadzone w celach badawczych, w ramach badań nad farmaceutykami, nad lekami.

Jeśli chodzi o to, czy podczas prac sejmowych były wprowadzone jakieś inne rzeczy, które nie dotyczą rozdziału definicji wprowadzenia do obrotu i zamierzonego uwolnienia oraz mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych w trybie zamkniętego użycia, to w ustawie, nad którą w tej chwili komisja się pochyla, nie było tego typu regulacji.

Czy jest potrzeba innych zmian? To przedłożenie rządowe było, i taki był projekt rządowy, było wykonaniem po pierwsze transpozycji dyrektywy 2009/41 oraz wykonaniem wyroku Trybunału Europejskiego w zakresie braku transpozycji. I takie było... w tym zakresie rząd był związany do przygotowania projektu ustawy, stąd nie ma żadnych innych przepisów, które by wychodziły poza ten zakres.

Chciałbym tylko przypomnieć, że jeśli chodzi o uprawę roślin genetycznie zmodyfikowanych, to mamy ustawę o nasiennictwie i rozporządzenie do ustawy o nasiennictwie, które wprowadza zakaz używania materiału siewnego pozyskanego z odmian genetycznie zmodyfikowanych, które zostały dopuszczone do stosowania w ramach Unii Europejskiej. W związku z tym jest u nas dokładnie tak samo jak w krajach, które przywoływał pan senator, jak w Niemczech czy w Austrii, w których wprowadzony został zakaz uprawy roślin genetycznie zmodyfikowanych. U nas obowiązuje analogiczny zakaz. Używanie materiału siewnego pochodzącego od dwóch odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych, które zostały dopuszczone do stosowania w Unii Europejskiej, czyli ziemiaka Amflora oraz kukurydzy Monsanto, zostało w Polsce zakazane. Tak naprawdę nie ma możliwości... Czyli mamy w Polsce zakaz upraw tego rodzaju roślin, roślin genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję bardzo.



### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

W związku z tym, jeśli ja to jasno rozumiem, ustawa dopuszcza... pan minister potwierdza, że dopuszcza. I jest druga ustawa, która wprowadza ograniczenia, czyli wymienione są w niej, o ile dobrze pamiętam, kukurydza MON 810 i ziemniak Amflora. To jest ta, która... W Polsce nie ma zgody na uprawę tych dwóch odmian, ale jeśli chodzi o inne, które byłyby wpisane jako dopuszczone w Unii Europejskiej... Nie wiem, czy jutro nie będą, bo w Unii Europejskiej bez przerwy trwają prace nad przyjęciem nowych gatunków roślin GMO. W Komisji Spraw Unii Europejskiej bez przerwy mamy opinie sprzeczne. Często otrzymujemy opinie ministra zdrowia, który się nie zgadza na to, nie zgadza się na tamto... Częsty jest zdecydowany sprzeciw parlamentu polskiego wobec dopuszczania do upraw GMO, ale może się zdarzyć, że za chwilę jakaś odmiana zostanie zarejestrowana. Jeśli nie wprowadzimy odpowiedniego zakazu, to będzie można uprawiać rośliny, które zostaną wpisane jako dopuszczone do uprawy. One nie będą wpisane w ustawę o nasiennictwie, czyli wtedy, ja tak to rozumiem, będą mogły być dopuszczone do uprawy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie będą mogły?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski: Panie Przewodniczący...)*

Pan cały czas powtarza, że te, których uprawa jest zakazana, są wymienione enumeratywnie.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Panie Przewodniczący, jeśli mogę się odnieść...

Ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych w ogóle nie zajmuje się dopuszczaniem do upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. To w ogóle nie jest przedmiotem tej ustawy. Regulacje związane z dopuszczaniem do upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych są zawarte w rozporządzeniu i tak naprawdę są przedmiotem decyzji Komisji Europejskiej po zasięgnięciu przez nią opinii Europejskiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Żywności. Państwa członkowskie są pytane o stanowisko w toku wspomnianej procedury, a następnie mają możliwość, na podstawie art. 23 dyrektywy dotyczącej organizmów genetycznie zmodyfikowanych, wprowadzenia zakazu, kierując się względami ochrony zdrowia ludzi oraz względami ochrony środowiska. I w ten sposób – choć nie na podstawie art. 23, ale niejako analogicznie – ustawa o nasiennictwie zabroniła używania w Polsce materiału nasiennego roślin genetycznie zmodyfikowanych.

Również chciałbym powiedzieć, że polski rząd bardzo aktywnie, od 2008 r., a mogę też powiedzieć, że z sukcesem, ponieważ chyba wczoraj zakończyły się negocjacje... To znaczy został wczoraj przyjęty kompromisowy – kompromisowy w takim sensie, że został on uzgodniony przez Radę Europejską i Parlament Europejski – tekst zmiany dyrektywy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, który daje większe możliwości wprowadzania zakazów przez państwa członkowskie w odniesieniu do propo-

dziania roślin genetycznie zmodyfikowanych. Mianowicie państwa będą miały większą swobodę i będą mogły kierować się nie tylko kwestiami ochrony życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, popartymi badaniami naukowymi – taka jest w tej chwili formuła art. 23 dyrektywy. One będą miały większą swobodę, bo przy wprowadzaniu zakazu będą mogły kierować się również kwestiami społecznymi i środowiskowymi, kwestiami związanymi z obszarem geograficznym czy z kulturą rolną. To stało się między innymi dzięki aktywnemu stanowisku Polski w toku negocjacji na poziomie Rady Europejskiej.

Tak naprawdę jest to tylko potwierdzeniem tego, że zgodnie z ramowym stanowiskiem rządu polskiego w odniesieniu do wprowadzania upraw organizmów genetycznie zmodyfikowanych podejmowanych jest szereg działań mających na celu to, aby Polska pozostała krajem wolnym od upraw roślin GMO. Jeszcze raz podkreślam, że ta ustawa we wspomnianym obszarze niczego nie zmienia. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Ja mam dodatkowe pytanie, proszę o wyjaśnienie, jeśli pan może... Przed chwilą pan potwierdził to, o co miałem pytać. Informacja o tym dotarła do nas za pośrednictwem mediów, pewnie większość z państwa obecnych na tej sali ją już zna – chodzi o porozumienie zawarte w Unii Europejskiej między Radą i Parlamentem. Jaki z tego wniosek? Będzie zmieniona dyrektywa czy rozporządzenie?

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski: Dyrektywa.)*

Dyrektywa. A przed chwilą słyszeliśmy, że ustawa bazuje na tym, co mówi obecna dyrektywa, bo musimy się posługiwać prawem obowiązującym. Czyli jeżeli dyrektywa zostanie zmieniona, to będziemy musieli ewentualnie znowu dostosowywać ustawę do tego, co mówi dyrektywa. Dzisiaj jest ona wprost, literalnie przenoszona do ustawy.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Panie Przewodniczący, dyrektywa została przeniesiona znacznie wcześniej. My w tej chwili przenosimy dyrektywę 2009/41/WE dotyczącą zamkniętego użycia mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych, a nie dyrektywę dotyczącą organizmów genetycznie zmodyfikowanych. Mówimy o innym zakresie przedmiotowym.

U nas w Polsce obie dyrektywy transponowane są poprzez tę samą ustawę, czyli ustawę o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Zresztą przedłożenie czy projekt, nad którym w tej chwili dyskutujemy, zmienia nazwę ustawy z 2001 r. Tytuł dotychczasowy brzmi „ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, a będzie to „ustawa o organizmach i mikroorganizmach genetycznie zmodyfikowanych”. W związku z tym tak naprawdę poza tymi zmianami definicyjnymi, o których powiedziałem – definicje były niezgodne z obowiązującą dyrektywą dotyczącą organizmów genetycznie zmodyfikowanych – niejako nie dotykamy innych zakresów merytorycznych,

dyrektywy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, my jedynie transponujemy przepisy dyrektywy o mikroorganizmach genetycznie zmodyfikowanych w zamkniętym użyciu. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Mamy już chyba jasność, wyjaśniliśmy sobie niektóre pojęcia i to, jak to jest z zapisami.

Jak rozumiem, pani minister chciałaby zabrać głos.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Ja tylko tytułem wyjaśnienia problemu z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Po pierwsze, pragnę powiedzieć, że procedowanie nad tą ustawą nie ma żadnego związku z pełnieniem funkcji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, bowiem to nie minister rolnictwa ma tę ustawę w swojej kompetencji, ta ustawa nie dotyczy zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Po drugie, w Polsce obowiązuje zakaz stosowania roślin genetycznie zmodyfikowanych, jest on wprowadzony na mocy ustawy o nasiennictwie i na mocy wydanego na podstawie ustawy o nasiennictwie rozporządzenia Rady Ministrów. Ono zostało wydane w styczniu 2013 r., a weszło w życie 28 stycznia 2013 r. Rozporządzenie to stanowi, że dozwolone decyzjami Komisji Europejskiej dwa rodzaje materiału siewnego, chodzi o ziemniaka odmiany Amflora i kukurydzę MON 810, których stosowanie decyzjami Komisji Europejskiej zostało dopuszczone na terytorium Unii Europejskiej... Przepraszam, może zawile mówię, ale chcę powiedzieć, że na mocy naszego rozporządzenia, tego, które weszło w życie 28 stycznia 2013 r., obowiązuje zakaz stosowania wspomnianych odmian, odmian, których stosowanie dopuszczają przepisy europejskie.

Dodam, że gdy pojawiają się kolejne odmiany w ramach tych dwóch grup roślin, to za każdym razem rozporządzenie ministra rolnictwa jest nowelizowane. Gdy pojawiają się kolejne następne rodzaje odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych dopuszczonych do stosowania, to minister rolnictwa sukcesywnie, przygotowując nowelizację rozporządzenia pod decyzje Rady Ministrów, taki zakaz stosowania takich nowych odmian tych roślin wprowadza. Można powiedzieć, że w wyniku nowelizacji od momentu wejścia w życie tego rozporządzenia, o którym mówiłam, obowiązuje zakaz stosowania około dwustu czterdziestu odmian kukurydzy MON 810 i jednej odmiany ziemniaka, Amflora, bo taka odmiana została dopuszczona przez Komisję.

Z punktu widzenia resortu rolnictwa i środowiska rolniczego wspomniany proces jest monitorowany, sukcesywnie wprowadzane są zakazy stosowania materiału siewnego,

który pochodzi z GMO. Ta kwestia w żaden sposób nie jest przedmiotem dzisiejszych rozważań na komisji senackiej. Jest to inne zagadnienie, inaczej regulowane.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę, pan senator Błaszczyk.

### **Senator Przemysław Błaszczyk:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mam pytanie do pana ministra. Z tej dyskusji wynika, że dyrektywa mówiła tylko o mikroorganizmach i zakładach inżynierii. Dlaczego my tak naprawdę nie odnieśliśmy się do tego, tylko „przewróciliśmy” istniejącą ustawę? Ona teraz budzi wiele wątpliwości, wątpliwości dotyczących też procedowania nad nią w Sejmie. Wiemy, co się wydarzyło, dwa razy drugie czytanie i jakieś dodatkowe zapisy właśnie w kwestiach związanych z rolnictwem. Wcześniej były uzgodnienia międzyresortowe, prace w podkomisji i taka wpadka? Dlatego też nasze zaufanie do tej ustawy jest jeszcze bardziej, można powiedzieć, podkopane i negatywne. Stąd też pytanie, skąd takie zmiany.

Pan przewodniczący powiedział i o tym – to też udało się wyczytać – że jest planowana zmiana dyrektywy, zmiana dotycząca ograniczenia obrotu GMO w Unii Europejskiej. Nie jednak wiemy, jak to będzie, bo mamy nowy Parlament Europejski. Miejmy nadzieję, że to nastąpi szybko.

Mam także pytanie do pani minister: jak wygląda kontrola? Pani minister mówi, że omawiana ustawa się do tego nie odnosi, że mamy ustawę o nasiennictwie, a ja chcę zapytać, jak wygląda kontrola kukurydzy MON przez Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Z tego, co wiem, jest kontrolowanych 3% upraw, ale ziarno po zbiorach nie jest sprawdzane pod kątem obecności odmian, które powstały na skutek mutacji czy modyfikacji genetycznej. Czy takie kontrole są, czy mamy jakieś dane? Gdybym mógł się dowiedzieć... Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Pani minister chce odpowiedzieć?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

O przedstawienie informacji o kontrolach, o które pan senator był uprzejmy pytać, poproszę pana dyrektora Krzysztofa Smaczyńskiego, który ten problem zna w szczegółach.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Dyrektoro.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krzysztof Smaczyński:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.  
Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa corocznie przeprowadza kontrolę w zakresie zakazu stosowania materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych. Te kontrole są prowadzone proporcjonalnie do powierzchni upraw. Inspekcja zamówiła specjalne opracowanie statystyczne, które pozwala jej wyznaczać poziom ryzyka i na jego podstawie szacować liczbę kontroli. To nie odbywa się z przypadku, tylko na podstawie już naukowych dowodów. Corocznie tych kontroli odbywa się około dziewięciu tysięcy. W pierwszym roku kontroli, w 2013 r., nie znaleziono na podstawie tych kontroli żadnych upraw, które by świadczyły o tym, że zostały założone z materiału objętego zakazem. W 2014 r. pojawiła się jedna wątpliwość, ale została wyjaśniona pozytywnie. Stąd należy uznać, że również w 2014 r. takie uprawy nie były prowadzone.

System kontroli upraw, w tym przypadku kukurydzy, uzupełniany jest dodatkowo monitoringiem materiału siewnego, który jest w obrocie. Mianowicie obecnie do uprawy kukurydzy w zasadzie w stu procentach używane są mieszańce F1. Rolnicy w zasadzie nie stosują materiału siewnego, ziaren pochodzących z ich własnych upraw, tylko kupują je na co dzień w firmach, które profesjonalnie zajmują się wytwarzaniem materiału siewnego. Monitoring materiału siewnego w obrocie jest doskonałym uzupełnieniem, bo po prostu możemy zbadać nasiona zanim trafią do sieci dystrybucji i potem do rolników. Monitoring prowadzony jest już od 2006 r. i co roku jest badanych od stu, stu czterdziestu, stu pięćdziesięciu do dwustu próbek. Ich liczba jest różna w różnych latach, ale jeżeli przełożymy te dane na procenty, to możemy powiedzieć, że bada się 20–25% materiału siewnego na rynku. To jest znaczny poziom kontroli. Na podstawie wyników można stwierdzić, że nic nie wskazuje na to, że przedsiębiorcy wprowadzają do obrotu materiał siewny pozyskany z odmian genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Mam pytanie pomocnicze do tego, które zadał kolega. Czy są w Polsce uprawy prowadzone w celach badawczych, a jeśli tak, to czy są one kontrolowane, czy nie?

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krzysztof Smaczyński:**

Panie Przewodniczący, jak rozumiem, że pańską intencją było zapytanie o to, czy jest dokonywane zamknięte użycie... Czy może chodzi o prowadzone uprawy? Rozumiem, że chodzi o zamknięte użycie, a nie o uprawy.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Można to rozumieć dwojako. Ja kiedyś byłem na poletkach doświadczalnych w instytucie, na których uprawiano uprawy GMO. Pokazywano mi je, mówiono: ta uprawa jest taka, a ta uprawa jest taka. To były poletka doświadczalne. Mam więc oczywiście pytanie, czy jest prowadzona kontrola, czy to jest zamknięte, czy to po prostu jest... Przecież na tym poletku, które jest obok pola rolnika, obywa się zapylanie, inne rzeczy się odbywają. Stąd pytanie, czy to jest dobrze pilnowane, czy jest zabezpieczana pewna strefa itd.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Krzysztof Smaczyński:**

Odpowiedzi udzieli minister środowiska.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo, rozumiem, że tak naprawdę chodzi o coś, co nazywane jest zamierzonym uwolnieniem do środowiska, a co nadal jest procedurą badawczą, naukową, polegającą na w kontrolowanych warunkach sprawdzenia jak zachowuje się organizm w środowisku, jak środowisko oddziałuje na ten organizm. To są nadal procedury naukowe pod ścisłą kontrolą i w ścisłych reżimach ochronnych. W tej chwili nie umiem powiedzieć, na jakich organizmach są prowadzone tego typu badania, ale rocznie mamy około dwóch decyzji zezwalających na zamierzone uwolnienie do środowiska. Przy czym każdorazowo ostatnim elementem tej procedury jest zniszczenie całości tego typu organizmu, czy to organizmu roślinnego... To znaczy przede wszystkim są to organizmy roślinne.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

To znaczy niezależnie od...

*(Przedstawicielka Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Lena Huppert: Ale przed... czy po? Sam pan rozumie, że jeżeli przed, to dobrze, ale jeżeli po, to... Z tego wynika, że po. I co pan na to?)*

Nie wiem, co mam pani odpowiedzieć. To znaczy są to...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Przedstawicielka Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Lena Huppert: A pszczołki też pan trzyma, że tak powiem, pod kontrolą?)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Przepraszam, ale nie chciałbym – udzielić pani głosu za chwilę – żebyśmy prowadzili taką bezpośrednią dyskusję na sali.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przepraszam... przepraszam, za chwilę udzielić pani głosu.

Czy pan minister zakończył wypowiedź, czy jeszcze chce coś dodać?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Chciałbym tylko powiedzieć, że, tak jak powiedziałem, zakres badań i działań, a także warunki ich prowadzenia, są każdorazowo skrupulatnie, dokładnie określone w decyzji. Zezwolenie na wprowadzenie GMO do środowiska określa termin zbioru, sposób zniszczenia upraw oraz odległość od innych upraw. Stosowane są wszystkie środki bezpieczeństwa, które mają zapewnić to, że badanie będzie prowadzone przy minimalnym możliwym zakresie ryzyka zarówno dla środowiska, jak i dla ludzi.

Zresztą nie mówimy tu o komercyjnym użytkowaniu tego typu organizmów, bo zamknięte... przepraszam, zamierzone uwolnienie do środowiska z założenia zakłada zakaz przekazywania materiału odpłatnie lub nieodpłatnie jakimkolwiek innym podmiotom. Każdorazowo jest to działanie związane tylko z prowadzeniem badań, a efektem końcowym jest zniszczenie tego, co było przedmiotem zamierzonego uwolnienia do środowiska. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?  
Proszę, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chyba wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że są dwa aspekty sprawy. Jednym jest produkcja leków w sytuacji zamkniętego użycia organizmów genetycznie zmodyfikowanych, czyli kiedy nie ma możliwości przedostania się ich do środowiska, a drugim jest uwalnianie tych organizmów do środowiska, ich hodowla w środowisku.

Od wielu lat polskie i niepolskie organizacje pozarządowe podają różne ilości upraw GMO w naszym kraju. Chciałbym się dowiedzieć, jaki w tej chwili jest poziom tych upraw. Tylko proszę mi nie mówić, że takich upraw nie ma, bo chociażby działania prokuratury w tym zakresie potwierdzają, że one są. One są tylko po prostu sprawdzane, badane w taki sposób, żeby ich nie wykryć, żeby nie było problemu. Jakie w związku z tą ustawą działania można będzie zastosować, żeby wyeliminować zagrożenia, i to zarówno te związane z uprawami, jak i te związane na przykład z rozsypywaniem nasion wzdłuż szlaków komunikacyjnych itd.? Proszę również powiedzieć, czy ta ustawa zmieni podejście do dotychczasowego uwalniania, czy też w dalszym ciągu nie będzie żadnej możliwości podjęcia działań w stosunku do podmiotów, które dopuściły się uwolnienia organizmów genetycznie zmodyfikowanych do środowiska. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę udzielić odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, przede wszystkim podkreślę raz jeszcze, że ustawa w kształcie, jaki ma w tej chwili, i w kształcie, jaki jest proponowany w projekcie – chodzi o zmiany, które są przedmiotem dzisiejszego posiedzenia – nie obejmuje kwestii związanych z uprawą roślin genetycznie zmodyfikowanych. Niczego nie zmieniamy w tym obszarze. Co więcej, ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych nie reguluje kwestii upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. W związku z tym trudno mi odpowiadać na pytania, które są poza zakresem przedmiotowym zarówno ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, jak i projektu zmiany, który dzisiaj jest procedowany.

Co do upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych, to nie jestem w stanie nic na ten temat powiedzieć ze względu na to, że ten obszar nie należy do kompetencji ministra środowiska. Minister środowiska nie prowadzi kontroli upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych. Poza tym z tego, co już zostało powiedziane przez przedstawicieli resortu rolnictwa, wynika, że istnieje zakaz używania materiału siewnego pochodzącego od odmian roślin genetycznie zmodyfikowanych. Dyrektor również wskazywał na to, że prowadzone są kontrole w tym zakresie. Te uprawy są w gestii ministra rolnictwa. Minister środowiska nie prowadzi ich kontroli, on prowadzi kontrole korzystania z organizmów genetycznie zmodyfikowanych w ramach zamkniętego użycia, w ramach zamierzonego uwolnienia do środowiska, czyli w obszarze, w jakim potrzebne jest wydanie decyzji przez ministra środowiska. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że państwo senatorowie zabrali już głos.

Pozwolę sobie teraz udzielić głosu komuś z sali.

Pani zgłosiła się wcześniej, tak więc proszę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Proszę mówić do mikrofonu.)*

Proszę się przedstawić.

**Przedstawicielka  
Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO”  
Lena Huppert:**

Lena Huppert, Fundacja Wspierania Rozwoju Kultury i Społeczeństwa Obywatelskiego QLT, Koalicja „Polska Wolna od GMO” oraz Stowarzyszenie „Polska Wolna od GMO”.

Mam pytanie do pana ministra. Dlaczego ustawa o organizmach genetycznie zmodyfikowanych nie reguluje w żaden sposób wspomnianych kwestii? Obiecano nam w 2012 r., że mimo, iż ustawę o nasiennictwie wyczyszczono z wszelkich zapisów na temat GMO, to właśnie nadchodząca ustawa o organizmach genetycznie zmo-

dyfikowanych będzie to wszystko elegancko regulować. Niestety, okazuje się, że tak nie jest. Pan tak twierdzi, choć nie jest to prawda. Skoro pan tak twierdzi, to proszę wytłumaczyć... Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się do tego odnieść w tej chwili, czy...

Moment.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Procedujemy w tej chwili nad ustawą, nad którą prace są niejako wynikiem wyroku Trybunału Europejskiego, potrzeby transpozycji do polskiego porządku prawnego dyrektywy dotyczącej mikroorganizmów genetycznie zmodyfikowanych i ich zamkniętego użycia. Kwestia dotycząca upraw GMO w ogóle nie jest przedmiotem tego posiedzenia, tak naprawdę nie leży też w merytorycznym zakresie działań ministra środowiska. Proszę nie oczekiwać więc ode mnie przedłożeń oraz odpowiedzi na pytania, które nie dotyczą tego, co jest w gestii resortu środowiska. Tak naprawdę minister środowiska nie ma kompetencji do wychodzenia z aktami regulującymi wspomniany obszar. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Jeszcze dodatkowe pytanie? Proszę.

**Przedstawicielka  
Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO”  
Lena Huppert:**

Jeżeli ta ustawa nie odnosi się do tego, co pan powiedział, to dlaczego wprowadzono dwa dodatkowe rozdziały, które nie były konsultowane społecznie? Nie będę tu ich przytaczać, wszyscy wiemy, które to są rozdziały... Oczywiście mogą to powiedzieć, one dotyczą zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska oraz wprowadzenia do obrotu tychże roślin. Skąd to się wzięło?

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Ja to już tłumaczyłem, ale oczywiście powiem jeszcze raz. My dokonaliśmy rozdziału definicji, ponieważ do tej pory w ustawie definicje dotyczące zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu były zapisane błędnie.

Regulacje merytoryczne, do których pani się odnosi, jak najbardziej były, one były w ustawie. Jedyne zmiany polega na tym, że zostały wprowadzone tytuły rozdziałów – one odnoszą się, odpowiednio, do zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu – nie ma jednak zmian dotyczących samego reżimu prawnego, tego, jak to się dzieje, w jaki sposób, kto za to odpowiada i jak to się robi. Oczywiście, możemy mówić...

Jeżeli państwo twierdzą inaczej, to proszę wskazać merytoryczne przepisy, które powodują, że coś zmienia się w danym obszarze. Na razie przerzucamy się słowami, ale nie ma żadnych konkretnych argumentów, które pokazują, co zostało zmienione w odniesieniu do obecnych regulacji, regulacji ustawy z 2001 r., które pokazują, co takiego powoduje, że zamierzone uwolnienie GMO do środowiska lub jego wprowadzenie do obrotu stanie się łatwiejsze, prostsze lub merytorycznie inne od tego, które było przewidziane w zapisach ustawy z 2001 r.

Powtarzam, mówię jeszcze raz, że celem tej ustawy jest transpozycja do polskiego prawa dyrektywy 2009/41/WE w sprawie ograniczonego stosowania mikroorganizmów zmodyfikowanych genetycznie. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan Połanecki, a później pani.

**Przedstawiciel  
Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO”  
Paweł Połanecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Panie Ministrze, sprowokował mnie pan do odpowiedzi wprost na pana pytanie, które sprowadzam, w uproszczeniu, do tego, czy w nowym przedłożeniu istnieją zmiany dotyczące zamierzonego uwolnienia, czyli czy są zapisy, których nie było w ustawie z 2001 r., a jeśli tak, to czy są gorsze.

Otóż jest dużo zapisów, które są ukryte. Jak pan wie, omawiana ustawa jest bardzo trudna, ona została skonstruowana w taki sposób, że mimo dużej ilości zmian, poprawek nie przedstawiono nam, a szczególnie nie przedstawiono posłom, jednolitej treści tej ustawy. Uważam, że to uchybienie nie jest przypadkowe. Przy takiej ilości zmian i przy takim zakresie zmian merytorycznych i formalnych ta ustawa stała się nieczytelna, a podejrzewam – a rozmawiałem z kilkoma posłami... z wieloma posłami, którzy de facto nie znają szczegółów tych zmian – że, jak to się mówi, diabeł tkwi w szczegółach.

Proszę państwa... Panie Ministrze, już konkretnie. Mianowicie w ustawie jest artykuł, który... Jest poprawka trzydziesta czwarta, która brzmi: „po art. 36a, dodaje się art. 36b w brzmieniu:”. Dodanie, Panie Ministrze, czegoś, czego nie było w poprzedniej ustawie – a tu jest napisane, że dodaje się artykuł, a to znaczy że to jest zmiana, to znaczy, że go nie było w tamtej ustawie, a teraz w tej ustawie jest. W związku z tym nie można powiedzieć, że ta ustawa nie wprowadza nowości w odniesieniu do zamierzonego uwalniania... I teraz, proszę, dalej... Art. 35b ust. 1

brzmi: „W przypadku, gdy z oceny zagrożenia wynika, że GMO będące przedmiotem zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska może spowodować poważne zagrożenie”. I dalej... nieistotne. Ważne jest, że w przytoczonym artykule napisano, że dotyczy on również zamierzonego uwolnienia GMO. Tak więc w krótkim czasie udowodniłem panu, że są zmiany, że są zapisy, których nie było w poprzedniej ustawie i że dotyczą one zamierzonego uwolnienia.

Teraz zastanówmy się, czy zmiany są dobre, czy nie są dobre. Otóż w mojej ocenie zmiana, która akurat jest w tym artykule... Króciutko definiując ją, opisując ją, powiem, że dotyczy ona ewentualnej rekompensaty dla podmiotów, którym zostanie wyrządzona szkoda w wyniku prowadzenia zamierzonego uwolnienia GMO.

Panie Ministrze, tak na marginesie powiem, że zupełnie nie jest uprawnione to – i to jest łagodne określenie – co pan powtarza, co mówił pan zarówno na sesji plenarnej Sejmu, jak i na posiedzeniach komisji, że ta ustawa nie dotyczy upraw GMO. Otóż nie ma żadnego powodu, żeby sądzić, że uprawy nie są objęte definicją zamierzonego uwolnienia. Jest logiczne, że jeżeli zgodnie z wprowadzaną definicją coś się zamierza, coś się uwalnia, a jest to robione bez uwzględnienia żadnych barier itd., itd.... Chodzi o to, że uprawy akurat wypełniają znamiona tej definicji, w tym przypadku nie ma nad czym dyskutować. Nie zgadzam się z panem zupełnie – chyba że będziemy dyskutowali nad tym tematem w innym trybie, nie nad tą ustawą. Proszę państwa; byłoby nieuprawnione, tak myślę, przyjęcie przez nas tezy, że ta ustawa nie dotyczy upraw. Ta ustawa dotyczy upraw, ponieważ dotyczy zamierzonego uwolnienia. Co do tego nie powinno być żadnych wątpliwości.

Wracając do szczegółów zapisu art. 36b, który został dodany do tej ustawy... Jest w nim zapisane, iż suma rekompensaty za straty wynikłe na skutek przenikania – czy to na skutek przepylania, czy mechanicznego przedostawiania się ziaren roślin transgenicznych na pola upraw konwencjonalnych i ekologicznych – jest realizowana w taki sposób, mówię o schemacie, że na skutek opinii, która wyklucza, co jest oczywiste, że stosowanie danej uprawy jest całkowicie bezpieczne, operator deponuje u ministra odpowiednią kwotę zabezpieczenia czy to w formie gotówki, czy to w formie polisy ubezpieczeniowej itd. Proszę zauważyć, że droga uzyskania odszkodowania – a więc uzyskania rekompensaty z tytułu strat, które przewiduje ustawa – polega na tym, że rolnik, który poniósł stratę, musi uzyskać prawomocny wyrok sądu administracyjnego, wyrok potwierdzający, że poniósł stratę w takiej i w takiej wysokości i że jego roszczenie jest uzasadnione.

Teraz proszę zobaczyć, jak to będzie wyglądało w praktyce. Przede wszystkim znalezienie pozycji procesowej w przypadku takiej skargi jest niesłychanie trudne dla rolnika, którego czystość zbiorów, ze względu na dyskwalifikację spowodowaną zawartością GMO, została na przykład zakwestionowana przy skupie. Taki rolnik musi otrzymać ekspertyzę dotyczącą tego, ile tych ziaren... dlaczego ziarno zostało niejako zdyskwalifikowane oraz musi on określić wyraźną stratę finansową. A przecież nie chodzi tylko o dyskwalifikację plonu, ale również o nakłady na produkcję, czyli na nawozy, uprawy, nasiona itd. To wszystko, chociażby już tylko samo złożenie skargi do sądu, wymaga naprawdę

dobrej obróbki prawnej. Oczywiście wiemy, jak sądy pracują, ale innym istotnym elementem interwencji sądowej, procesowej jest również spleta wpisu stosunkowego.

I teraz popatrzmy... Ktoś chce dochodzić roszczeń w wysokości 200 tysięcy zł za szkody, chodzi o kilkadziesiąt hektarów, na których zostały skażone uprawy kukurydzy. Otóż ten rolnik oprócz tego, że jest zadłużony – ma niezapłacone nawozy, niezapłacone paliwo, niezapłacone kredyty – to jeszcze musi wpłacić kilkadziesiąt tysięcy... przepraszam około 10 tysięcy zł. Panie Mecenasie, tyle wynosi wpis, on jest liczony procentowo, od 200 tysięcy zł w układzie administracyjnym. Czyli kwota wyniesie 22–25 tysięcy zł, bo dojdą do tego koszty adwokackie itd. To jest sytuacja zupełnie niedopuszczalna. A ustawa właśnie ją sankcjonuje – w inny sposób nie można uzyskać odszkodowania. No i potem rozpoczyna się proces, który trzeba odpowiednio, że tak powiem, obsługiwać. Jeżeli firma, która ma o wiele większe zdolności ekonomiczne, na przykład podważy wiarygodność dowodów przedstawionych przez rolnika, to trzeba będzie przeprowadzić ekspertyzę. Powołuje się w tym celu biegłych sądowych, potrzebna jest wtedy zaliczka dla biegłego itd. To jest absurdalny schemat uzyskania rekompensaty.

W związku z tym, podkreślając przede wszystkim fakt, Panie Ministrze, że są zmiany – dotyczące zamierzonego uwolnienia, dotyczące upraw – twierdzę, że te zmiany są niekorzystne w porównaniu z aktualnie istniejącym prawem. W nim nie określa się chociażby zasad rekompensaty, ustawa z 2001 r. tego typu działań w ogóle nie przewiduje. Tak więc nie mówmy o tym, że proponowana ustawa jest lepsza.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo.

Muszę niestety stwierdzić, że pan manipuluje faktami, manipuluje nie dopowiadając wielu rzeczy. Odnosząc się do art. 36a, po którym dodaje się art. 36b, który stanowi, po pierwsze... To znaczy przyjrzyjmy się temu, co on stanowi, on wprowadza... on nie wprowadza, on mówi o zabezpieczeniach w razie wystąpienia awarii czy jakiegoś zdarzenia... z organizmami genetycznie zmodyfikowanymi. A to, że nie jest to regulacja nowa, tylko jest to inne legislacyjne ujęcie regulacji, regulacji nie najlepiej ujętych w ustawie z 2001 r.... Proszę zwrócić uwagę na to, o czym jest mowa w art. 36 ust. 1 ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, ustawy z 2001 r.: „Zamierzone uwolnienie GMO do środowiska w celach innych niż wprowadzenie do obrotu wymaga zgody ministra, wydawanej na wniosek zainteresowanego. Przepisy art. 23, art. 24 ust. 1 i 1a oraz art. 25–30 stosuje się odpowiednio, chyba że przepisy niniejszego rozdziału stanowią inaczej”.

Teraz proszę państwa o zwrócenie uwagi na art. 25 ust. 1, do którego właśnie art. 36 się odnosi: „Jeżeli przemawia za tym szczególnie ważny interes społeczny związany

z potrzebą ochrony zdrowia ludzi i środowiska, w szczególności z zagrożeniem pogorszenia stanu środowiska, w zgodzie na zamknięte użycie GMO, zaliczane do III i IV kategorii, ustanawiane jest zabezpieczenie roszczeń z tytułu możliwości wyrządzenia szkody”. Ponieważ art. 25 na mocy art. 36 stosuje się analogicznie do zamierzonego uwolnienia do środowiska, a więc tego typu regulacje merytoryczne już są w ustawie z 2001 r.. Oczywiście one w tej chwili – ponieważ sformułowanie „stosuje się odpowiednio” z legislacyjnego punktu widzenia jest dosyć słabe, ono zawsze budzi kontrowersje – zostały zapisane w sposób poprawny legislacyjnie, tak aby nie budziło wątpliwości to, jak się je stosuje. To tyle, jeśli chodzi o wprowadzenie art. 36b do ustawy.

Jeżeli chodzi o definicję zamierzonego uwolnienia do środowiska, to trudno mi jeszcze więcej powiedzieć na ten temat. Jeżeli pan uważa, że zamierzone uwolnienie do środowiska obejmuje prowadzenie upraw organizmów genetycznie zmodyfikowanych, to proszę odwołać się do definicji ustawy i do definicji dyrektywy. Proszę też zobaczyć, co jest w przepisach ustawy i czy to jest związane z uprawną roślin genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę, krótko.

### **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Polanecki:**

Panie Ministrze, sam pan przeczytał zapisy art. 25 ustawy z 2001 r. – dotyczy on wyłącznie rekompensaty, a deponowanie rekompensaty dotyczy wyłącznie zamkniętego użycia.

Proszę mi wierzyć, ja tę tematykę znam z praktyki. Byłem członkiem Komisji do spraw GMO i niejednokrotnie na naszym forum rozważaliśmy zasady dopuszczania do eksperymentów w układzie zamkniętym, kiedy było duże ryzyko awarii, powstania jakichś szkód. I właśnie tylko w odniesieniu do takich przypadków była mowa o rekompensacie. A w nowelizacji rozszerza się ten schemat na uprawy, na stosowanie GMO w układzie otwartym, zresztą w nagłówku nowelizowanego artykułu jest wyraźnie napisane, że on dotyczy zamierzonego uwolnienia. Tak więc nie ma tutaj żadnej korelacji między zapisem z poprzedniej ustawy, bo on dotyczył tylko zamkniętego zastosowania i zdeponowania zabezpieczenia tego działania.

Nie odniósł się pan do skomplikowanej kwestii uzyskania tych odszkodowań, a de facto jest to kwestia istotna. Jeśli pan może, proszę powiedzieć, w jaki sposób zagwarantuje pan, że ten przepis będzie ważny, że po wejściu w życie będzie aktywny i będzie korzystny. Według mnie jest on niedopuszczalny ze względu na nierealność i na nieadekwatność drogi prowadzącej do wyegzekwowania rekompensaty. W świetle proponowanego przepisu rolnik, który poniesie krzywdę – w mojej ocenie – nie będzie w stanie wyegzekwować żadnego odszkodowania.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Rozumiem, że było to ad vocem.

Nie ma już kolejnych ad vocem, już chyba nie ma sensu się przekonywać.

Pani jako następna prosiła o zabranie głosu.

Pan senator też chce zabrać głos, tak?

### **Przedstawicielka Fundacji „Greenpeace Polska” Joanna Miś-Skrzypczak:**

Dzień dobry. Joanna Miś, Fundacja „Greenpeace Polska”.

Chciałabym powrócić do wątku kolejnych autoryzacji, które czekają Europę. Jest kilka nowych odmian roślin zmodyfikowanych genetycznie, innych niż linia MON 810 i ziemniak Amflora, które już zostały pozytywnie zaopiniowane przez EFSA. Wydaje się, że gdy tylko zakończą się prace nad zmianami w dyrektywie 2001/18/WE kolejne autoryzacje będą bardzo szybko dopuszczane.

Mam pytanie do rządu, do pani minister. Czy ministerstwo przygotowuje się na taką ewentualność... Chodzi o to, czy jesteśmy przygotowani na to, żeby w momencie wprowadzenia nowych autoryzacji – nie kolejnych odmian MON 810, ale autoryzacji nowych roślin – automatycznie wchodziły zakazy stosowania danego materiału siewnego?

I jeszcze pytanie dotyczące innej kwestii prawnej, choć z tym powiązane. Czy polski rząd patrzy na tę sprawę szerzej, czy planuje w końcu implementować do prawa polskiego art. 23 albo nowe rozwiązania mające na celu ułatwienie krajom członkowskim wprowadzanie zakazów w taki sposób, żeby był to proces bardzo sprawny i bardzo skuteczny?

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę, pani minister.

Później pan minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Oczywiście, że zastosujemy sprawdzoną już procedurę zmiany rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu stosowania materiału siewnego odmian. Będziemy w ten sposób wprowadzać kolejne odmiany roślin, jakie pojawiają się w wyniku nowych decyzji. Oczywiście będzie to decyzja Rady Ministrów, ale ministerstwo rolnictwa przygotowuje odpowiednie projekty.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo, w tej chwili w toku prac rządowych, w wykazie prac rządowych znajduje się projekt zmiany ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, który ma w pełni transponować art. 23 dyrektywy. Tak więc zgodnie z tymi zapisami, które są w dyrektywie, będzie on pozwalał na wprowadzanie zakazu nie tylko niejako poprzez ustawę o nasiennictwie i w drodze rozporządzenia. To znaczy będziemy mieli możliwości wprowadzania zakazu, które są wyrażone w art. 23 dyrektywy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski, proszę.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo! Panie Ministrze, proszę jednoznacznie odpowiedzieć, czy uprawa to jest uwalnianie do środowiska, czy nie jest. Bo ja w końcu przestałem to rozumieć. Skoro pan mówi, że to nie jest uwalnianie do środowiska, to gdzie to uprawiamy? Poza środowiskiem czy w jakiś inny sposób?

I druga rzecz, która tutaj nie była omówiona, dotycząca tego, o czym pan mówił, ewentualnych roszczeń. Chciałbym zauważyć, że oprócz roszczeń z tytułu szkody poniesionej przez sąsiada, szkody z tytułu skażenia, również firmie przysługuje roszczenie z tytułu kradzieży patentu. I to trzeba wziąć pod uwagę. Są tego typu sprawy w Unii Europejskiej, a także na całym świecie, i one przede wszystkim dotyczą kradzieży patentów, a nie tego, że czyjaś uprawa została zanieczyszczona. Kwestia zanieczyszczenia uprawy jest w takich postępowaniach zupełnie poboczna. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Jeśli mógłby pan minister odpowiedzieć, to proszę...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, Panie Senatorze, jeśli chodzi o kwestię zamierzonego uwolnienia do środowiska, to oczywiście czym innym jest rozumienie językowe tego pojęcia, a czym innym jest rozumienie prawne. Na mocy definicji dyrektywy i definicji ustawy zamierzone uwolnienie nadal jest procedurą mającą na celu zbadanie, jak zachowuje się organizm w warunkach pozbawionych zabezpieczeń laboratoryjnych, czyli w środowisku. Niemniej jednak ta proce-

dura nie jest równoznaczna z prowadzeniem upraw. Uprawa roślin genetycznie zmodyfikowanych to jest stosowanie odmiany, która wcześniej została wprowadzona do obrotu, a nie uwolniona do środowiska.

Ja rozumiem, że nie zawsze wszystko pod względem językowym pasuje, ale my posługujemy się tutaj definicjami prawnymi. Zamierzone uwolnienie do środowiska jest nadal procedurą, która przede wszystkim nie daje możliwości ani odpłatnego, ani bezpłatnego udostępniania materiału genetycznie zmodyfikowanego innym podmiotom. A więc jesteśmy tu bardzo daleko od uprawy, bo celem uprawy jest sprzedaż tego, co jest plonem, a tutaj mamy zakaz przekazywania tego materiału odpłatnie czy nieodpłatnie jakiemukolwiek innemu podmiotowi. Co więcej, tak jak już wcześniej mówiłem, efektem końcowym przeprowadzenia zamierzonego uwolnienia do środowiska jest zniszczenie materiału, który był przedmiotem tego uwolnienia. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Zniszczeniem może być konsumpcja... przez podmiot, który produkuje paszę dla zwierząt?

(*Głosy z sali:* Nie, nie.)

Można powiedzieć, że utylizacja może być różna, to może być nawet karmienie zwierząt.

Proszę, pan senator Wojciechowski.

**Senator Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu ministrowi przede wszystkim za rewolucyjne stwierdzenie, że celem uprawy jest sprzedaż plonów. Na pewno jest to bardzo rewolucyjne stwierdzenie.

Ja jednak nie uzyskałem odpowiedzi na zadane pytanie: czy uprawa jest uwolnieniem do środowiska, czy też nie jest uwolnieniem do środowiska? Pan minister mi nie odpowiedział na to pytanie „tak” albo „nie”, „jest” albo „nie jest”. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Środowiska  
Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Senatorze, na mocy ustawy – nie.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Rozumiem, że odpowiedź była.

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Pupa:**

Boję się, że... To znaczy ja rozumiem, że powinniśmy dyskutować, ale dyskusja powinna uwzględniać zasady logiki i zasady – nazwę to bardzo grzecznie – filozofii,



a wygląda na to, że ta ustawa jest tworzona na zasadzie trybu filozofii, a logiki w niej brak, a już znajomości biologii – na pewno.

Do wypowiedzi sprowokował mnie rzeczywiście swoim pytaniem mój kolega i przyjaciel Wojciechowski. Wprowadzenie do obrotu jakiegokolwiek rośliny, nawet w sposób laboratoryjny, nie zamknięty, w sposób polegający na wprowadzeniu do przestrzeni, niestety, spowoduje zanieczyszczenie innych roślin tego samego gatunku, mimo iż są one uprawiane nawet 10 km dalej. Oczywiście są bariery, są zapisy, które mówią o tym, jakie bariery ochronne należy stosować. Na przykład w niektórych krajach dla kukurydzy MON 810 bariera ochronna wynosi 20 m.

I teraz cała rzecz polega na tym – co zresztą pan minister powiedział – że zamierzone wprowadzenie rośliny, na przykład do celów naukowych, wprowadza zanieczyszczenia do innych upraw. I to są fakty niepodważalne. Weźmy pod uwagę to, jaką mamy gwarancję, że jeśli pojawi się huragan czy orkan, to ten huragan czy orkan nie przeniosą nasion dalej niż ustalone bariery w niektórych krajach – na przykład dalej niż 20 m, 2 km czy 10 km – że nie przeniosą upraw, które są zanieczyszczone, które są genetycznie zmodyfikowane. Jaką mamy gwarancję, że nie będą się one krzyżowały z roślinami tego samego gatunku?

Wydaje mi się, że panu senatorowi Wojciechowskiemu chodzi o to, abyśmy nie doprowadzali do pewnych absurdów i nie oddzielali spraw filozoficznych – nazywam to delikatnie – od logiki i naukowych podstaw. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby się odnieść, czy ogólnie jakieś stwierdzenie...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dwa słowa, jeśli można, Panie Przewodniczący.

Zwrócę uwagę tylko na jedną rzecz. Mówimy o zamierzonym uwolnieniu do środowiska – nadal – w ramach procedury badawczej, a decyzje pozwalające na zamierzone uwolnienie określają zarówno maksymalnie ile sztuk danej rośliny zostanie wysiane, jakie są strefy, odległości od innych roślin. Tak więc nie ma potrzeby ustawowego określenia tego, bo jest to robione na podstawie decyzji.

A to, do czego się pan senator odnosił dotyczyło odległości od upraw. A u nas, tak jak wskazywała minister rolnictwa, ze względu na zakaz używania materiału genetycznie zmodyfikowanego jako materiału nasiennego, nie ma takich upraw. W związku z tym, tak naprawdę znowu rozmawiamy obok.

Jeszcze raz podkreślę, że ta ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, ta zmiana ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych nie reguluje czy nie zmienia kwestii uregulowanej w ustawie z 2001 r. o organizmach genetycznie zmodyfikowanych, dotyczących zamierzonego uwolnienia czy wprowadzenia do obrotu. Są, jak powiedziałem, pewne

zmiany, ale one mają tak naprawdę charakter legislacyjny lub jest to poprawienie brzmienia tekstu oraz konsekwencje rozdzielenia definicji zamierzonego uwolnienia oraz wprowadzenia do obrotu, ale nie ma tam zmian, które powodują zmianę w warunkach prowadzenia tych dwóch procedur, czyli zamierzonego uwolnienia do środowiska oraz wprowadzenia do obrotu.

Co do rozmowy na temat kwestii filozoficznych czy logicznych... Częstą procedurą, częstym zabiegiem prawnym używanym w różnych ustawach jest budowanie pewnych definicji, które czasami nie są zgodne z językiem potocznym czy ze znaczeniem słownikowym. Podam tylko dla przykładu, że zgodnie z polską ustawą – Prawo wodne wodą płynącą są jeziora, które są połączone z rzekami, a nikt, żaden zwykły człowiek, nie uważa, że jezioro jest wodą płynącą.

Nie próbujmy mówić o filozofii w momencie, kiedy mówimy o języku prawnym, bo on musi być na tyle precyzyjny i konkretny, żeby definiował pewne rzeczy w sposób jednoznaczny, dlatego też posługujemy się definicją, pojęciem „zamierzone uwolnienie do środowiska”. Choć rozumiem, że jeżeli przyłożymy do tej definicji miarę języka potocznego, to może się wydawać, że określa ona coś innego niż założyliśmy w ustawie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Pan jeszcze raz, uzupełniająco.

### **Senator Zdzisław Pupa:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie chcę męczyć pana ministra i prosić o odpowiedzi na dosyć trudne pytania, dotyczące trudnych zagadnień, ale... Dzisiejszy świat zmierza w kierunku pewnych absurdów i to, o czym ja mówiłem to praktycznie było w cudzysłowie, ja nie mówiłem o języku filozoficznym, ja mówiłem o języku absurdu. O tym mówiłem. Dzisiaj biologia, przyroda, tak myślę, nie mogą być opisywane w kategoriach absurdu prawnego, a z tym mamy tutaj do czynienia. I nie musi się pan z tym zgadzać i ja pana rozumiem. Przytaczałem tutaj wcześniej cytaty z książki Ala Gore'a... Ja nie chcę przypisywać panu niejako wymowy tego cytatu, ale rzeczywistość, niestety, skrzeczy.

I jeśli zasiejemy dzisiaj choćby mały fragment ziemi roślinami genetycznie zmodyfikowanymi, na jakimś poletku w celu doświadczenia, a potem zniszczymy tę uprawę, to wcale nie oznacza, że ta roślina nie przekrzyżowała się z rośliną tego samego gatunku rosnącą na odległym poletku. Będzie tak mimo barier ochronnych, o których pan mówi. Zresztą ja to całe tłumaczenie, tę całą logikę znam. Dla tych, którzy chcą wprowadzić genetycznie zmodyfikowane odmiany, nic się praktycznie nie przekrzyżuje, pyłki nie zostaną przeniesione przez ptaki czy przez inne czynniki na poletko oddalone o 10 km. A gatunki się przekrzyżują, a tym samym narażone będą na przykład osoby uczulone na dany gen, narazimy je na szkodę na zdrowiu. Nie ma żadnych gwarancji, bo takich gwarancji nikt dzisiaj nie daje. Dziękuję. Nie oczekuję odpowiedzi.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Chciałby teraz zabrać głos pan, który, jak pamiętam, przedstawia się ostatnio jako rzecznik związku producentów zbóż – jeśli się mylę, to przepraszam. Mieliśmy okazję słuchać pana zawsze z miłym zaciekawieniem, oglądaliśmy też prezentację uprawianej kukurydzy GMO, słuchaliśmy, jaka jest zdrowa. GMO jest niezdrowa, a ta właśnie GMO jest zdrowa. Tak było, to znaczy, że wcześniej w Polsce uprawiano kukurydzę GMO, skoro nam pan ją tu prezentował. Rozumiem, że tak było. Teraz chyba już tak nie jest, bo dzisiaj pan chyba nie przyniósł ze sobą kolby.

Proszę.

(*Głosy z sali: Przyniósł.*)

A nie, przyniósł pan kukurydzę GMO.

(*Senator Dzdzisław Pupa: Gdzie cała ta inspekcja ochrony roślin?*)

### **Rzecznik Prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:**

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Zebrani!

Dziękuję za taką promocję panu przewodniczącemu.

Nazywam się Tadeusz Szymańczak, moja ksywka to ojciec Tadeusz Kukurydzyk. Jestem rzecznikiem prasowym Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych i ten związek dzisiaj reprezentuję.

Prosiłbym osoby, które... Ja nie komentowałem, ale moje wypowiedzi ewentualnie mogą również być komentowane w kularach. Niektóre osoby przyszły tu przede wszystkim nieprzygotowane, a brakiem wiedzy nie należy się chwalić, tylko iść do szkoły i uzupełnić wiedzę, bo inaczej to jest niegrzeczne, niekulturalne w stosunku do miejsca, w którym się znajdujemy.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mam mętlik w głowie, zacznę więc chyba od sformułowania ogólnego. Otóż Polska nie była, nie jest i nie będzie wolna od GMO. Obracamy się w ramach przepisów prawnych trzech ustaw: ustawy o paszach, ustawy o nasiennictwie i ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Dzisiaj przedmiotem naszej dyskusji jest ta trzecia ustawa, choć dzisiaj przywoływana była też i ustawa o nasiennictwie, która, Szanowni Państwo, niestety zrobiła wiele szkód.

Mało tego, chcę powiedzieć, że polski podatnik zapłacił za polskie badania, nie zapłaciło za nie Monsanto, nie inne państwa, jak niektórzy mówili. Prawie 5 milionów zł kosztowały trzyletnie badania prowadzone przez instytuty podległe resortowi rolnictwa, w związku z tym jako obywatel mam prawo wierzyć, że skoro badania zostały zrobione przez te instytuty, a nie instytucje zewnętrzne – które są, że tak powiem, komercyjne – to wspomniane instytuty zrobiły te badania niejako zgodnie ze swoimi potrzebami. To po pierwsze.

Po drugie, wspomniane badania w środowisku... Otóż kiedy w jednym z mediów powiedziałem, że rozważam możliwość uprawy kukurydzy zmodyfikowanej, to komputer wylosował mnie do badań. Szanowni Państwo, nie

unikam kontroli, człowiek w życiu popełnia wiele błędów, popełnia je nie raz – i policja mnie zatrzymuje na drodze, nie jestem święty – ale, Szanowni Państwo, byłbym wariatem, gdybym wobec istnienia zapisu, że to jest niezgodne z przepisami, praktycznie wszedł w taki kanał.

Nie wiem, dlaczego niektórzy twierdzą, że wydanie 2,5 miliona zł... Pan dyrektor z ministerstwa rolnictwa powiedział, że nie znaleziono ani jednego przypadku zanieczyszczenia nasion, a niektórzy mają jeszcze wątpliwości, mówią, że należałoby badać dalej, skoro nie zostało użyte ziarno siewne z genem, który nazywa się Bt i działa tylko na jednego owada. Szanowni Państwo, tak naprawdę mówimy tylko o jednej roślinie i z jednym zmienionym genem, bo jeśli chodzi o ziemniak Amflora – którego się nie sieje, a sadi, bo to jest roślina wegetatywna, Szanowni Państwo – to BASF wyprowadził się do Stanów, zabrał ze sobą również wszystkie wyniki badań i tam będzie to robił. Tak więc jest dla mnie niesamowite, że są dywagacje, jeśli chodzi o wprowadzanie do obrotu... A 2,5 miliona t soi wprowadzanych rocznie do obrotu jako pasza? Jest to wprowadzanie do obrotu, czy może mogę dywagować, że nie jest? Czy Polska może być wolna od GMO, czy nie może?

Skoro patrzymy na różne aspekty, to powinniśmy patrzeć też na aspekty środowiskowe, na aspekty zdrowotne. I tutaj na przykład ministerstwo zdrowia odpowiedziało pani Piłarskiej, przewodniczącej Związku Zawodowego Rolników Ekologicznych św. Franciszka z Asyżu, że nie ma potrzeby, żeby wprowadzano, że tak powiem, zakaz w ministerstwie, bo żywność takiego pochodzenia przede wszystkim jest zdrowa.

Szanowni Senatorowie! Szanowni Ministrowie! Szanowni Państwo! Codziennie państwo ze swoich talerzy konsumujecie żywność zmodyfikowaną genetycznie, macie ubrania z bawełny zmodyfikowanej – tego się nie da zawrócić. Ja jestem przerażony tym, że my nawet nie chcemy uzyskać odpowiedzi, czyli nie chcemy nawet prowadzić badań w zamkniętym środowisku, nie uwalniając tych organizmów do środowiska. To przepraszam, Panie Przewodniczący, skąd mamy mieć odpowiedzi na pytania? One już zostały zresztą udzielone – za nami trzydzieści lat badań – nie wykazano szkodliwości w tym zakresie... Instytut Zootechniki w Krakowie po trzyletnich badaniach w pewnym fragmencie analizy doszedł nawet do wniosku, że zwierzęta w danych grupach żywieniowych były zdrowsze, bo pasza, jaką otrzymywały, nie zawierała mikotoksyn lub zawierała ich zdecydowanie mniej.

I teraz właśnie aspekt zdrowotny. Ja boję się, że zaszkodzi profesorowi Szopie... Mianowicie profesor Szopa z Uniwersytetu Wrocławskiego prowadził badania nad zmodyfikowanym genetycznie lnem i okazało się, że dla medycyny stosowanie tego lnu oznacza olbrzymi, niesamowity skok – nie krok, a skok – w leczeniu ran ciężko gojących się lub niegojących się. Tak więc i uprawy tego lnu chcemy również zakazać?

Szanowni Państwo, nie życzę komuś, żeby zachorował i nie mógł później korzystać z biotechnologii. To jest wprowadzanie ciemnoty do społeczeństwa. Jeśli ktoś się nie douczył, to szkoły są otwarte i powinien chcieć tę brakującą wiedzę posiąść. W Polsce tylko 2% osób

może wiedzieć, co to jest GMO, bo GMO to jest bardzo szerokie pojęcie. Ja wolę rozmawiać o roślinach zmodyfikowanych i to też, jak powiedziałem, zawężając to do omawianego tematu.

Następny aspekt. Przecież tak się chwalimy... mówimy, że jest potrzeba eksportowania naszych produktów, i tych przetworzonych, i surowców, że jest potrzeba sprzedawania ich na zewnątrz. W związku z tym, skoro ze Stanów Zjednoczonych jesteśmy w stanie sprowadzać kukurydzę z trzema genami – na choroby grzybowe, na herbicydy i na szkodniki – to pytam się, kogo my naprawdę chcemy wspierać, kogo wspieramy fizycznie i ekonomicznie. Tępiąc polskie rolnictwo, wspieramy innych. Taki mi się nasuwa wniosek i to jest rzecz, która mnie praktycznie przeraża.

Szanowni Państwo, chciałbym o coś zapytać. Mianowicie mamy stanowiska różnych fundacji i stowarzyszeń, a ja tu akurat siedzę obok kolegi też ze stowarzyszenia i muszę powiedzieć, że my mamy kłopoty finansowe, ponieważ różne rzeczy się zdarzają, na przykład potrzebne są ekspertyzy, a znalezienie pieniędzy jest rzeczą bardzo trudną. Ja wiem, jak fajnie bogatą instytucją jest Greenpeace, która akurat zupełnie nie ma wiedzy na temat tego, przez kogo jest finansowana, w jakiej wysokości i w jakich celach. Mnie po prostu przeraża, że lobbing robiony jest nie w tym celu... on ma na celu tępienie polskiego rolnictwa i rolników, nie bacząc na skutki ekonomiczne, jakie w tym sektorze poniesie rolnictwo, jakie poniosą rolnicy. Ja wykazywałem, jak to wygląda pod względem ekonomicznym. Szanowni Państwo, to nie są strachy. Wynik ekonomiczny jest względny, jeśli rozbijemy samochód, to i tak powiemy, że jest to rzecz nabyta, ale straconego zdrowia na skutek jedzenia... Porażenie omacnicą przynosi ogromne ilości strat. Pierwsza z nich to około 1 miliona t kukurydzy – moglibyśmy mieć tę kukurydzę, ale jej nie mamy. Jak powiedziałem, to jest aspekt ekonomiczny, i koniec.

Przekroczenie poziomu mikotoksyn w procesie przetwórstwa powoduje to, że w łańcuchu pokarmowym, poprzez spożycie mleka, mięsa, jajek, te mikotoksyny dostają się do organizmów ludzkich, wywołując choroby nowotworowe. Czy mam postawić pytanie, czy chcieliby państwo zachorować na raka z powodu jedzenia tak przetworzonej żywności? Szanujmy swoje zdrowie, jeśli nie umyślowe, to chociaż to fizyczne, Szanowni Państwo. To jest istotne i bardzo ważne.

Przyznam, że niektórzy moi koledzy senatorowie być może ulegają lobbingowi, bo mimo że są rolnikami, są przeciwko rolnikom. To jest według mnie rzecz znamienita. Wiem również, do jakich celów obecna sytuacja jest wykorzystywana – po prostu do celów politycznych i wyborczych, bo im bardziej nastraszymy środowisko... Ze słupek, z ankiet wiemy, że 2/3 obywateli mówi, że jest przeciwna GMO, ale mówią oni tak tylko dlatego, że nie posiadają wiedzy w tym zakresie. To jest rzecz bardzo istotna, ważna.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Proszę o konkluzję, bo za długo pan już występuje.)

Panie Przewodniczący, wiem, że długi czas poświęcił na moją promocję, nie ogranicza pan też innych... Ja wiem, że moje stanowisko jest odmienne od pozostałych.

Mam również pytanie – kieruję je do pani minister Szalczyk – jakie uzasadnienie art. 104 pktu 9 załączyliście państwo do ustawy? Ja prosiłem o dostarczenie mi uzasadnienia zakazu wprowadzenia do obrotu materiału siewnego genetycznie zmodyfikowanego i uzasadnienia zakazu uprawy roślin zmodyfikowanych genetycznie, w tym właśnie jedynej odmiany, którą możemy uprawiać, czyli kukurydzy. Proszę mi powiedzieć, co państwo żeście załączyli, bo wszystkie badania, łącznie z polskimi badaniami opłaconymi przez polskiego podatnika, nie wspomnę tu o Papieskiej Akademii Nauk, nie wspomnę o EFSA i instytucji niezależnej... Mnie to przeraża.

Panie Ministrze – kieruję moje słowa do ministra środowiska – szkoda, że nie mówimy dzisiaj, i ja to dokładnie zrozumiałem, o uwolnieniu GMO do środowiska i o uprawie roślin genetycznie zmodyfikowanych. Nie jest to przedmiotem dzisiejszej dyskusji. No, niektórzy tego nie zrozumieli, ale być może, jak powiedziałem, muszą się douczyć, wysłuchać kilku wykładów z tego zakresu. Dziękuję bardzo.

### Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Muszę w pewnym sensie sprostować, muszę poprosić, żeby nie obrażał pan osób, które tutaj przyszły i nie egzaminował ich z wiedzy jak profesor, nie mówił, czy ktoś zdał egzamin, czy nie zdał egzaminu. Pan obraża ludzi. Proszę tego nie stosować. Każdy ma prawo wypowiedzi, a kompetencje i wiedza są na odpowiednim dla danej osoby poziomie. Każdy ma prawo wyrażenia swojej opinii i proszę nie mówić, że ktoś ma iść do szkoły i się szkolić, bo pan obraża ludzi.

(Rzecznik Prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak: Ja, Panie Przewodniczący, chodzę jeszcze do szkoły.)

To niech pan nie będzie tutaj profesorem i nie egzaminuje ludzi, nie ocenia, czy mają poziom taki, czy inny, bo to jest niedopuszczalne w polskim parlamencie. Dziękuję.

Pan senator Zdzisław Pupa.

### Senator Zdzisław Pupa:

Dziękuję panu przewodniczącemu za to, że wziął pan wielu naszych gości w obronę, bo jest sytuacją niedopuszczalną, aby doprowadzać do, faktycznie, ubliżania senatorom i gościom, którzy są obecni na sali, którzy biorą udział w posiedzeniu komisji, dyskutują w najlepiej pojętym interesie Rzeczypospolitej, jej obywateli, w tym również rolników, przede wszystkim rolników, a także konsumentów.

Ja osobiście nie życzę sobie obecności na rynku żywności genetycznie zmodyfikowanej i żądam od mojego rządu, aby podjął odpowiednie działania.

Zacytuję tylko jedno zdanie Francisa Collinsa, laureata nagrody Nobla, który w jakiś sposób rozszyfrował genotyp człowieka. On powiedział, że język DNA znamy jeszcze ciągle bardzo słabo i że potrzeba dziesięcioleci, jeżeli nie stuleci, by zrozumieć zapisane w nim przesłanie. Dziękuję bardzo.

## **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mamy ograniczony czas, bo mamy następne posiedzenie komisji. Chciałbym, żebyśmy przechodzili już do wniosków, jeżeli są jakieś wnioski. Debata dała nam dużo do myślenia i chcemy przejść już do głosowań.

Jeśli ktoś ma konkretne wnioski, to proszę o ich zgłoszenie, bo musimy zakończyć obrady, mamy za chwilę następne posiedzenie.

Dwa głosy tutaj były...

## **Przedstawiciel Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Paweł Połanecki:**

Bardzo krótko. Przepraszam państwa, niestety muszę dla usprawiedliwienia powiedzieć, że w toku prac legislacyjnych nad tą ustawą nie było przeprowadzonych konsultacji społecznych. Nie mieliśmy możliwości odniesienia się do projektu ustawy w momencie, kiedy on się ujawnił jako druk Rządowego Centrum Legislacji, a więc nie było procedury zgłaszania opinii i uzyskiwania odpowiedzi i ewentualnie reakcji autorów na nasze zarzuty. Ponieważ te zarzuty, które zamierzam tu króciutko podać, są fundamentalne, chciałbym, żeby one były zawarte w treści mojego wystąpienia. Takie zobowiązanie przyjąłem od moich zleceniodawców, również i kolegów z koalicji.

Bardzo krótko, Panie Przewodniczący... Ale zanim to zrobię, jedno, albo dwa zdania na temat wyjaśnień, które pani minister nam przedstawiła w kwestii tej ustawy. Otóż źle się stało, że w toku debaty sejmowej ministerstwo nie brało udziału, ponieważ decyzją Sejmu Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie zajęła się tą ustawą. Dlatego, Pani Minister, dziękując pani za przybycie i za podjęcie tego tematu, chciałbym powiedzieć, że pani wyjaśnienia w sprawie zabezpieczeń, które są realizowane na mocy rozporządzeń dotyczących zakazu upraw kukurydzy transgenicznej nie są, w naszej ocenie, na tyle... To znaczy w zasadzie one nie istnieją. Można powiedzieć, że z pani wystąpienia wynika, że Polska jest wolna od GMO dlatego, że mamy dobrze działające rozporządzenia dotyczące zakazu upraw kukurydzy i ziemniaka Amflora. Otóż moim zdaniem jest to interpretacja zbyt daleko idąca.

Już wnikając w szczegóły... Jeśli chodzi o rozporządzenie, które weszło w życie 28 stycznia 2013 r. po decyzji pana prezydenta, który podpisał ustawę o nasiennictwie dopuszczającą do obrotu nasionami transgenicznymi, wykreślającą zakaz upraw tych roślin... Prawda? Znamy to. 28 stycznia 2013 r. rozporządzenie weszło w życie, a instrukcje dotyczące działań służb kontrolnych, między innymi Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, zostały wydane w maju, a więc po zasiewach, po pierwszym sezonie zasiewów.

Następnie przygotowaliście państwo kontrolę na podstawie statystyki, którą dostaliście. Nie przywołała pani źródła tych badań, a zostały one opracowane na bazie błędnych,

według naszych wyliczeń zaniżonych, areałów upraw kukurydzy. Mianowicie badania były przeprowadzone w 2013 r., a baza do tych obliczeń statystycznych pochodziła z 2011 r., kiedy to areał upraw kukurydzy był o około 30% mniejszy, ten areał się powiększał. I w tej sytuacji państwo sprawdzaliście około 3% areału zasiewów, otrzymany wynik jest więc na granicy błędu statystycznego.

Ponadto nasze interwencje w odniesieniu do potrzeby badania całości, 100% plonów – po takim opóźnieniu we wprowadzeniu rozporządzenia w życie, opóźnieniu możliwości działania w sensie fizycznym – zostały przez sanepid odrzucone. Nie kontrolowaliście w 2013 r. żadnych zbiorów. Państwa deklaracje, że kontrolujecie teraz 25% nie są dla nas niczym znaczącym. W naszej ocenie, skoro istnieje prawo dopuszczające do obrotu rośliny transgeniczne i ziarno tych roślin, to powinno być badane 100% zbiorów, bo dopiero na takiej podstawie można do opinii publicznej wysłać sygnał, że w Polsce nie ma upraw roślin transgenicznych. A państwo na bazie 25% tego typu aproksymacje stosujecie – dla nas jest to nadużycie.

Panie Przewodniczący, już kończę moje wystąpienie i jeszcze raz przepraszam, że mówię tak długo.

Chcę powiedzieć, że w naszej ocenie ta ustawa jest wadliwa, ona zawiera wady pryncypialne. W odniesieniu do sposobu rekompensat, o których już wspomniałem, jest tylko jeden punkt. Mianowicie z proponowanych zapisów wynika, że naruszane jest prawo własności rolników, którzy chcą pracować bez GMO. To naruszenie stanowi naruszenie konstytucji – ustawa zasadnicza mówi, że tego nie można robić, tak więc procedowana ustawa jest sprzeczna z konstytucją. Mamy opinie legislatorów cieszących się autorytetem, którzy potwierdzają ten fakt.

Informuję państwa, że w razie uchwalenia tej ustawy w takim kształcie zamierzamy interweniować na forum Trybunału Konstytucyjnego i jeszcze dalej. Mianowicie według nas niedopuszczalny jest schemat prawodawstwa, który de facto polega na tym, że na wniosek bardzo małej ilości podmiotów zainteresowanych dopuszcza się prowadzenie ryzykownych upraw, dopuszcza się zagrożenie dla środowiska, dla zdrowia, a nawet życia, ludzi i zwierząt, a także dopuszcza się możliwość skażenia, czasami nieodwracalnego, terytorium Polski. Robi się to na wniosek tylko jednej wąskiej grupy, wąskiej grupy interesów, a do tego stosuje się niesłuchanie kosztowne dla społeczeństwa środki, które mają ewentualnie pozwolić na sankcjonowanie zakazów. W naszych warunkach finansowych to jest również nierealne. W związku z tym ta ustawa nie będzie działała w sposób, jaki przewidują autorzy, jest też sprzeczna z konstytucją i będziemy żądali jej odrzucenia.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dziękuję już, bo już dość długo...)

Jeszcze jedna sprawa. Korzystając z obecności pani z Najwyższej Izby Kontroli, zapowiadamy złożenie wniosku o szeroką kontrolę prowadzenia realizacji rozporządzeń dotyczących zakazu... Jeśli w ramach państwa procedur można traktować moje wystąpienie jako wniosek formalny, to proszę je jako taki wniosek uwzględnić. W ślad za tym pójdzie konkretny wniosek – będziemy chcieli, aby był egzekwowany.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu, już wystarczy.

Wszyscy mamy, wiadomo, czas ograniczony.

*(Rzecznik Prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak: Panie Przewodniczący, prosiłem panią minister Szalczyk o odpowiedź, pytałem, jakie jest uzasadnienie do tej ustawy i prosiłem o jego udostępnienie.)*

Panie Szymańczak, proszę...

Pani ma teraz głos.

**Przedstawicielka Stowarzyszenia „Polska Wolna od GMO” Lena Huppert:**

Chciałabym panu Szymańczakowi podziękować za element humorystyczny, bo jak sala zareagowała, to było widać. Do kabaretu bardzo prosimy, ale niekoniecznie tutaj... W jednym miał pan rację, w tym mianowicie, że na polskich stołach faktycznie lądują produkty spożywcze, w których jest popaszone GMO. Dlaczego taka sytuacja ma w tym kraju miejsce? Oto jest pytanie.

Mój wniosek dotyczy tego, aby Polska wreszcie zainteresowała się wielkim projektem austriackim, który powstał kilka lat temu, poświęcona mu była konferencja w 2012 r., na którą miałam przyjemność być, jako jedyna przedstawicielka tego kraju, zaproszona. Nikt inny, nikt z rządu się tym projektem nie zainteresował. Mianowicie projekt „Soja dunajska” ma na celu produkcję własnych produktów, własnych roślin i dodatków dopaszkowych.

*(Rozmowy na sali)*

Jeśli mogę prosić o ciszę i wysłuchanie tego...

W imieniu Stowarzyszenia i Koalicji „Polska Wolna od GMO” składam wniosek formalny, aby rząd naszego kraju zainteresował się projektem „Soja dunajska”, który trwa już od kilku lat, jest realizowany. Co ciekawe, do tego projektu zaocznie został wciągnięty południowy pas Polski. Jednak mimo że zgłaszałam to już wielokrotnie – nieformalnie, ale na wielu konferencjach, również w Sejmie – do dzisiaj nikt najwyraźniej się tym nie zainteresował. Tak więc, biorąc pod uwagę obronę polskiego konsumenta i rolników, proszę uprzejmie o nawiązanie kontaktu z organizacją, która się zajmuje wspomnianym projektem, i o współdziałanie.

Chciałabym jeszcze dodać, że od momentu, kiedy soja GMO i kukurydza GMO jako produkty dopaszkowe pojawiły się na rynku, nastąpił dramatyczny wzrost zachorowań na nowotwory i wiele innych chorób cywilizacyjnych. Tak więc opowiadanie nam bajek, że GMO uzdrowi świat, naprawdę nadaje się wyłącznie do kabaretu. Uprzejmie dziękuję. Do widzenia.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Myślę, że już, tak jak powiedziałem, nie dopuszczę nikogo do głosu, bo musimy kończyć posiedzenie komisji.

Jak zwykle daję rządowi możliwość odniesienia się do wszystkich kwestii, które tu padły.

Pani minister prosiła o głos i pan minister też prosił. Kto jako pierwszy?

Pani Minister, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:**

Proszę pana, uzasadnienie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zakazu stosowania nasion upraw genetycznie zmodyfikowanych jest publicznie znane. Są w nim podane wszystkie argumenty, ono jest publiczne, można do niego sięgnąć, ale jeśli jest taka potrzeba, możemy dokonać wyciągu z dokumentu i go panu przesłać. W każdym razie nie jest to dokument niejawnny.

Polska przystąpiła do projektu sojowego, odpowiednie dokumenty zostały podpisane w 2013 r. podczas Grüne Woche przez pana ministra Kalembę. Wystarczy zapoznać się z dokumentami dotyczącymi systemu płatności bezpośrednich oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, by zobaczyć, że uprawa roślin wiążących azot i cały pakiet, który służyć będzie produkcji roślin białkowych, są jak najbardziej wspierane finansowo. To jest też odpowiedź na to porozumienie. Tak że nie jesteśmy ministerstwem, które nie śledzi tego, co się dzieje w Europie, jeśli chodzi o strategiczne kwestie. Śledzimy to, reagujemy, jak najbardziej. Komunikaty publiczne na ten temat także miały miejsce.

Jeśli chodzi o rok 2013 i kontrole, to one były... To nie było tak jak był uprzejmy powiedzieć pan, który wyszedł, że instrukcje były w maju. To jest nieprawda, odpowiednie służby zostały odpowiednio wcześniej – przed rozpoczęciem okresu wegetacyjnego, przed terminami siewnymi – wdrożone do zadań, wprowadzone. O ilości kontroli zawsze można dyskutować, można pytać, czy jest ich wystarczająco dużo. Kontrole są prowadzone na podstawie ocen ryzyk, posiadamy procedury ocen ryzyk, choć zawsze można, wiadomo, prowadzić więcej kontroli.

O jednej bardzo ważnej rzeczy pragnę Wysoką Komisję poinformować. Mianowicie według procedur nasze służby reagują na każdą indywidualną informację o podejrzeniu, że na polu znajdują się uprawy genetycznie zmodyfikowane, i przeprowadzają odpowiednie kontrole. Konieczna jest taka praktyka, aby przeprowadzać nie tylko kontrole wytypowane na podstawie oceny ryzyka, ale żeby robić to również w sytuacji, kiedy jest domniemane wystąpienie takich przypadków, takie sytuacje muszą być brane pod uwagę.

A sam proces na pewno wymaga doskonalenia i on jest systematycznie doskonalony.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Minister.

Proszę, teraz pan minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Wysoka Komisjo, odniosę się tylko do jednej kwestii. Mianowicie pan reprezentujący Koalicję „Polska Wolna od GMO” powiedział, że ten projekt ustawy w toku prac rządowych nie był konsultowany, a jest to nieprawda. Ustawa była poddana konsultacjom społecznym, był czas

na zgłaszanie uwag. Co więcej, Koalicja „Polska Wolna od GMO” zgłaszała uwagi do ustawy w toku konsultacji społecznych. Tak więc mówienie w tym momencie, że ustawa nie była konsultowana, jest po prostu najzwyczajszą nieprawdą. Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję. Odpowiedzi były.

Jeszcze pytanie: czy ktoś z panów senatorów zgłasza wniosek legislacyjny? Zgłoszenie jednego wniosku było wcześniej zapowiedziane – czy pan senator chce powtórzyć?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

Czy są jeszcze inne wnioski?

Trzy wnioski legislacyjne odpowiadają propozycjom poprawek, od pierwszej do trzeciej, a czwarty wniosek będzie modyfikowany na sali plenarnej. To zostało już zgłoszone.

Stanowisko rządu co do pierwszego wniosku jest znane, rząd jest za przyjęciem ustawy – tak? A jeśli chodzi o poprawki, to rząd też jest za.

Zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku – nad nim głosujemy w pierwszej kolejności – o odrzucenie ustawy? Proszę o głosowanie. (4)

Nie, nie, pani nie głosuje.

Kto jest przeciw? (4)

Nikt nie wstrzymał się od głosu.

Wniosek nie przeszedł.

Przechodzimy do głosowania nad wnioskami zgłoszonymi przez pana senatora.

Kto jest za...

Można nad nimi głosować pojedynczo czy razem, łącznie nad trzema?

*(Głos z sali: Łącznie.)*

Łącznie.

*(Głos z sali: Tak, razem.)*

Kto jest za tym, aby przyjąć trzy...

Niech pani przeliczy jeszcze raz.

Proszę o powtórzenie głosowania.

Kto jest za przyjęciem poprawek, które zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

Dziękuję.

Poprawki zostały przyjęte.

W związku z tym musimy głosować nad całością.

Kto jest za przyjęciem całej ustawy wraz z poprawkami? (4)

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (4)

4 senatorów jest przeciw, w związku z tym nie ma rozstrzygnięcia, czyli nie ma decyzji. Znamy procedurę, wiemy, jak to wygląda.

Tak więc prześlemy sprawozdanie, że komisja nie zajęła stanowiska w tej sprawie. Dalsze procedowanie będzie spoczywać na barkach Wysokiej Izby.

Już naprawdę musimy kończyć.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Proszę państwa, jest jeszcze prośba do pana ministra czy do... Aha, pani minister rolnictwa już wyszła.

Mianowicie w parlamencie ostatnio toczy się dyskusja dotycząca materiału rozmnożeniowego, zapisy go dotyczące będą podlegały zmianom, co może znacznie utrudniać wymianę materiału siewnego tylko kwalifikowanego. W związku z tym chcielibyśmy wiedzieć, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie, bo to wiąże się z dalem idącym... Wiem, że w Sejmie zostało to odrzucone, nie było to procedowane, ale teraz prace zostały wznowione, a tu chodzi, według nas, o bardzo niebezpieczny element.

Czy rząd podtrzymuje stanowisko, żeby jednak nie było tak, że cały materiał kwalifikowany będzie udostępniany tylko rolnikom? Czy rząd podtrzymuje poprzednie stanowisko, czy je zmienia?

### **Zastępca Dyrektora**

### **Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Smaczyński:**

Panie Przewodniczący, na tak zadane pytanie nie mogę odpowiedzieć, dlatego że po prostu w tej sytuacji muszę jednak przedstawić szerszy kontekst całej sprawy.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Rozumiem, że odpowiedź będzie na piśmie.

*(Zastępca Dyrektora Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Smaczyński: Tak.)*

Dobrze, prosimy o jej dostarczenie.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek posiedzenia komisji, dziękuję wszystkim państwu za uczestnictwo.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 01)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii